

S A M O R Z A D

TYGODNIK POŚWIĘCONY SPRAWOM SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO

PRENUMERATA KWARTALNA
7.50 ZŁOTYCH.
OD 6 EGZEMPLARZY 6.25 ZŁ.
NUMER POJEDYNCZY 60 GROSZY.
KONTO CZEKOWE w P. K. O. 52.020
Nr KONTA ROZRACHUNKOWEGO
W URZ. P.-T. WARSZAWA I — 276.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA:
WARSZAWA I.
MARSZAŁKOWSKA 81a
TELEFONY: REDAKCJI 8.79-77.
ADMINISTRACJI 9.61-92.
Redakcja rękopisów nadesłanych
nie zwraca.

Ceny ogłoszeń: Strona w tekście: 350 zł., $\frac{1}{2}$ — str.
175 zł., $\frac{1}{4}$ str. 87 zł 50 gr. Poza tekstem za str.
250 zł., $\frac{1}{2}$ str. 125 zł., $\frac{1}{4}$ str. 62 zł. 50 gr.
Publikacje bilansów o 50% drożej. Ogłoszenia
instytucyj komunalnych (dostarczone bezpośrednio do Administracji) za str. 120 zł., $\frac{1}{2}$ str.
60 zł., $\frac{1}{4}$ str. 30 zł.

Redaktor — Franciszek Branny

ROK XX.

WARSZAWA, 11 GRUDNIA 1938 r.

nr 50

TREŚĆ nr 50. Nowa kadencja rad gromadzkich — *Stanisław Landy*. O zwiększenie zainteresowań samorządowych w społeczeństwie — *Józef Przetocki*. Rola nauczyciela w samorządzie ziemskim — *Wacław Wierciach*. Dyrektor biura, a nie powiatowego związku samorządowego — *Józef Bar*. Sprawy bieżące. Wiadomości zagraniczne. Wiadomości gospodarcze. Poradnik samorządowy. Przegląd wydawnictw. Komunikaty.

Nowa kadencja rad gromadzkich

Początek nowej kadencji rad gromadzkich, drugiej po wejściu w życie ustawy o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorialnego, budzi znowu żywsze zainteresowanie gromadą. Podkreślić trzeba, że będzie to pierwsza kadencja rad, które mają bliżej określone formalne i materialne ramy działania dzięki rozporządzeniu wykonawczemu o gromadach z 1937 roku. Wprawdzie nie można przeceniać znaczenia przepisów w ogóle dla intensywności działania organizacji społecznych, a tym bardziej przepisów wymienionego rozporządzenia, jednakże nie ulega wątpliwości, że fakt bliższego sprecyzowania szeregu zagadnień ma na całokształt pracy gromady wpływ dodatni.

Przepisy o gromadzie nie są idealnie przejrzyste, nie przemawiają bezpośrednio do osób, nieobitych z przepisami prawa administracyjnego, a z takich właśnie osób składają się na ogół rady gromadzkie. Natomiast pojmowanie istoty i celu gromady jest w różnych dzielnicach, w zależności od istniejącego poprzednio ustroju, różne, a w każdym wypadku odległe od tego pojęcia, które stworzył ustawodawca w ustawie samorządowej z 1933 roku.

Stąd też za sprawę pierwszorzędnej wagi należy uznać odpowiednie uświadomienie nowowybranych radnych gromadzkich o najważniejszych przepisach, dotyczących gromady. Popularny wykład, pomijający tak liczne drugorzędne postanowienia, a podkreślający i rozwijający przepisy, które decydują o działalności gromady, może znacznie przyczynić się do nastawienia od początku działalności gromady we właściwym kierunku.

Skrót takiego wykładu trzeba by ustalić w skali conajmniej powiatowej, jeśli nie wojewódzkiej. Przepisy o gromadzie są jednakowe, to też zbędnym wysiłkiem byłoby zestawianie ich w każdej gminie, tym

bardziej, że to ujęcie nie zawsze mogłoby być zupełnie trafne, gdyż dotychczas jeszcze dużo bywa na temat gromady nieporozumień. Przykładowo można zaznaczyć, że specjalnego podkreślenia w wykładzie dla radnych gromadzkich wymagają m. in. takie zagadnienia, jak:

- określenie, na jakie cele specjalne może gromada uzyskać od gminy środki finansowe w związku z przekazaniem gromadzie zadań gminy,
- ustalenie możliwości nakładania przez gminę na cele gromadzkie świadczeń w naturze,
- ustalenie braku uprawnienia gromady do nakładania ciężarów publicznych co nie wyklucza możliwości dobrowolnych świadczeń na cele gromadzkie.

O ile zorganizowanie akcji nad odpowiednim przygotowaniem nowowybranych radnych gromadzkich jest w skali powiatowej pożądane, o tyle konieczne jest wydanie przez wydział powiatowy tych przepisów szczegółowych, które są wymienione w rozporządzeniu o gromadach. Obowiązkiem wydziału powiatowego jest wydanie instrukcji o budżetowaniu i sporządzaniu sprawozdań rocznych oraz instrukcji kasowo - rachunkowej łącznie ze wzorami. W wielu wypadkach instrukcje takie dotychczas jeszcze nie zostały wydane.

Opracowanie wspomnianych instrukcji powinny nastąpić w skali wojewódzkiej, gdyż tylko chyba wyjątkowo zajdzie potrzeba stosowania odchylenia w różnych powiatach tegoż województwa. Nie wdając się w szczegóły, zaznaczę, że niektóre z opublikowanych już nieoficjalnych wzorów instrukcji tak dalece posuwają się w rozwijaniu przepisów, że rozmiar ich dochodzi do wielkości obowiązującego w samorządzie prawa budżetowego, a nie pomijają nawet takich wyjątkowych sytuacji, jak rozrachunki pomiędzy przedsiębiorstwami gromadzkimi. Uwa-

zam, że instrukcje dla gromad powinny zawierać tylko istotne i niezbędne przepisy tak, aby treść ich była dostępna nie tylko dla sołtysa, ale i dla ogółu radnych gromadzkich. Zagadnienia specjalne będą regulowane przez stosowanie przepisów dla związków samorządowych wyższego rzędu z uwzględnieniem warunków pracy gromady. Wszelkie wynikające stąd trudności będą przewyższane przy pomocy gminy, gdyż sołtys jest obowiązany uzyskać opinię wójta o projekcie preliminarza.

Praca nowych rad gromadzkich w żadnym wypadku nie powinna ograniczać się do zebrania informacyjnego i uchwalenia regulaminu obrad. Nawet wówczas, gdy rada gromadzka z braku możliwości finansowych i inicjatywy nie rozwinie żadnej działalności, należy ją zwoływać conajmniej raz na kwartał. Wymagają tego przepisy, a co ważniejsze, jest to konieczne dla stopniowego pobudzenia do działania rad mniej aktywnych. Jeżeli posiedzenie rady gromadzkiej ograniczy się do wysłuchania sprawozdania sołtysa o jego działalności, o zdarzeniach w gromadzie, mających znaczenie ogólne, oraz o otrzymanych dyspozycjach od władz nadzorczych, to i wówczas sam fakt uzyskania informacji i możliwości wymiany zdań przyczyni się do zwiększenia zainteresowania radnych sprawami ogólnie - gromadzkimi.

Po zaznajomieniu się radnych gromadzkich z zakresem działania i możliwościami gromady stanie się aktualna sprawa ustalenia planu pracy na okres kadencji, a więc na 5 lat. Wprawdzie plan pracy w równym stopniu wymaga określenia kolejności zaspakajania potrzeb, jak i ustalenia źródeł pokrycia kosztów działalności, jednakże brak zapewnionych dochodów nie powinien stać na przeszkodzie określeniu chociażby minimalnego planu. Jeśli gromada zdana jest wyłącznie na dochody z dobrowolnych świadczeń w gotówce i w naturze, to — przy znajomości miejscowych stosunków — plan, oparty tylko na takich dochodach, może się okazać realny, a fakt

istnienia planu, ukazującego końcowy spodziewany efekt pracy, może się stać czynnikiem, ułatwiającym uzyskanie dobrowolnych świadczeń na cele ogólne.

Zarówno ze względu na minimalne własne dochody gromady, jak i na konieczność pobudzenia ofiarności na cele ogólne, dotacje gminy i powiatu dla gromad powinny być uzależnione od odpowiednich świadczeń dobrowolnych gromady. Większa pomoc może być udzielana zwłaszcza tym gromadom, które dają gwarancję, że przez odpowiednie kwalifikacje sołtysa i radnych gromadzkich, jak również przez zrozumienie potrzeby świadczeń na cele wspólne u ogółu mieszkańców gromady, postawią pracę na takim poziomie, iż staną się gromadami przykładowymi.

Zapoczątkowanie nowych rad gromadzkich wymaga również specjalnego zwrócenia uwagi na nawiązanie ścisłej współpracy organów gromady z organizacjami dobrowolnymi: kółkami rolniczymi, kołami gospodyń wiejskich, kołami młodzieży, placówkami spółdzielczymi, organizacjami strażackimi itp. Każda żywotna organizacja powinna mieć swych przedstawicieli, uczęszczających na wszystkie zebrania rady gromadzkiej. O ile tymi przedstawicielami będą nie radni, lecz osoby z poza rady, będą oni uczęszczali na posiedzenia jako goście, by w miarę potrzeby informować radę o działalności swych organizacji i przedstawiać swe życzenia.

W ten sposób zasadniczy postulat współdziałania organizacji publicznych, do których mimo zastrzeżeń prawnych należy zaliczyć gromadę, z organizacjami dobrowolnymi będzie zrealizowany już na szczeblu gromadzkim. Pozwoli to na większą skuteczność pracy zarówno gromady, jak i organizacji dobrowolnych, a poza tym podniesie autorytet organów gromady, jako czynnika koordynującego całość działań społecznej w gromadzie.

Stanisław Landy.

O zwiększenie zainteresowań samorządowych w społeczeństwie

Pan Marian Korwin - Piotrowski w artykule p. t. „Potrzeba ożywienia myśli samorządowej“ (Samorząd Nr 47 z r. b.) zwrócił uwagę na jedno bodaj że z najważniejszych zagadnień samorządowych, może nawet na zagadnienie samorządowe najistotniejsze. Ryzykuje bowiem tezę, że niedostateczne zainteresowanie sprawami samorządowymi jest przyczyną co najmniej większości innych niedomagań samorządu terytorialnego. Od czegoż bowiem zależy takie czy inne zabezpieczenie potrzeb publicznych z funduszy publicznych? Niewątpliwie przede wszystkim od stopnia odczuwania danej potrzeby przez opinię publiczną. Poczesne miejsce potrzeb obronności kraju i oświaty powszechnej w hierarchii potrzeb publicznych idzie w parze z wysokim zrozumieniem tych potrzeb przez społeczeństwo.

Stwierdzenie ważności zagadnienia jest jedno-

znaczne ze stwierdzeniem pilności prac nad jego rozwiązaniem. Skuteczność prac będzie zależała przede wszystkim od trafnej oceny stanu faktycznego i znalezienia właściwych metod pracy. Zagadnienie poruszone przez p. M. Korwin-Piotrowskiego powinno przeto być wyczerpująco i sumiennie przedyskutowane. Podejmując dyskusję w tej sprawie, nie wątpię, że uwagi moje będą tylko fragmentem tej dyskusji.

Przede wszystkim trzeba ustalić istotę zagadnienia. Zdaniem moim istotą zagadnienia jest zainteresowanie społeczeństwa sprawami samorządowymi. Większa lub mniejsza poczytność prasy samorządowej jest tylko jednym z przejawów tego zainteresowania i to przejawem bynajmniej nie najważniejszym. Istotnym przejawem zainteresowania sprawami samorządowymi i jądrem zagadnienia jest współpraca obywateli nad urzeczywistnieniem celów

samorządu. Może zdarzyć się, że z różnych przyczyn współpraca samorządowa obywateli w danym środowisku będzie żywa, a poczytność prasy samorządowej mała bądź z powodu braku propagandy tej prasy lub nawet z powodu nie dość wnikliwego wczuwania się przez tą prasę w psychologię czytelników.

Prasa samorządowa jest jednocześnie jednym ze środków budzenia zainteresowania sprawami samorządowymi. Ożywianie zainteresowania sprawami samorządowymi jest u nas może najważniejszym zadaniem prasy samorządowej, zarówno z uwagi na nikły stopień tego zainteresowania, jak i dla tego, że zwiększenie zainteresowania ułatwi, jak wspominałem, zrealizowanie innych postulatów samorządowych. Zwiększenie zainteresowania umożliwi jednocześnie rozwój prasy samorządowej, bowiem czynna postawa obywateli wobec zagadnień samorządowych stwarza podatny grunt dla propagandy prasy samorządowej.

Sprawa znalezienia najlepszych sposobów zwiększenia zainteresowań samorządowych przez prasę samorządową stanowi odrębne zagadnienie, wymagające osobnego omówienia. Obecnie ograniczam się do uwag najogólniejszych. Przede wszystkim prasa samorządowa powinna dbać o to, aby nie szkodzić. Oczywiście może być mowa tylko o uszkodzeniu niemyślnym, mimowolnym, o takie jednak uszkodzenie nie trudno. Stwierdzenie, że obecne warunki prawne i finansowe nie stwarzają możliwości działania dla samorządu napewno nie będzie zachęcało obywateli do czynnego udziału w pracy samorządowej. Prawda, prasa samorządowa winna także przez ujawnianie niedomagań organizacyjnych przyczyniać się do ich usuwania, obowiązek krytyki trzeba jednak godzić z obowiązkiem zwiększania zainteresowania sprawami samorządowymi. Uważam, że jest to możliwe. W czasie mojej praktyki obserwowałem wiele poważnych dokonań samorządowych, zdziałanych wprawdzie w trudnych warunkach ale zdziałanych. W tych samych warunkach inne samorządy zrobiły mniej. Dowodzi to, że nie wszystko zależy od warunków, że dużo zależy od obywateli. Wołajmy więc na łamach prasy samorządowej o poprawę obecnych warunków pracy samorządu, aby móc rozszerzyć i usprawnić jego pracę, ale nawołujmy jednocześnie do pełnego wykorzystania obecnych możliwości działania, do wykonywania w obecnych warunkach co najmniej tego, co zdziałali inni. Wyszukujmy nie tylko cienie, lecz i światła, przede wszystkim zaś przykłady dokonań w trudnych warunkach. Przy opisywaniu ich podajmy nie tylko to, co zostało wykonane, lecz także warunki, w jakich osiągnięto opisywane wyniki.

Projektowana przez p. Korwin-Piotrowskiego decentralizacja prasy samorządowej do wydawnictw powiatowych włącznie wydaje mi się w obecnych warunkach nieosiągalna, wydawanie pisma wymaga bowiem zarówno znacznych środków finansowych, jak i zespołu redaktorskiego, których w sytuacji opisanej przez Niego trudno byłoby w terenie znaleźć. Tak daleko idącego rozproszenia środków finansowych i intelektualnych nie obserwujemy zresztą na

żadnym innym odcinku prasy. Projektowana decentralizacja byłaby prawdopodobnie jednoznaczna ze zwiększeniem ilości kosztem jakości. Radziłbym raczej pomyśleć o zorganizowaniu miejscowych sił twórczych dla zasilania prasy dotychczasowej. Wypowiadając się przeciw decentralizacji powiatowej, nie wykluczam decentralizacji regionalnej, t. j. organizowania wydawnictw na obszar jednego lub kilku województw, na których występują wspólne zagadnienia i gdzie znajdują się warunki do zorganizowania zespołu wydawniczego.

Dalszym środkiem zwiększania zainteresowań samorządowych powinna być prasa codzienna. Jeżeli prasa ta obecnie niedość skutecznie służy sprawie samorządowej, nie znaczy, aby nie mogła tej sprawie służyć lepiej, trzeba tylko nad tym popracować. Centralne zrzeszenia samorządowe w pojedynkę lub razem powinny zorganizować biuro prasowe, któreby zasililo prasę codzienną artykułami o postulatach i pracach samorządu, oczywiście w formie artykułów, dostosowanych do wymagań poszczególnych czasopism. Współpracować z prasą codzienną powinni także samorządowcy, piszący artykuły.

Za najskuteczniejszy sposób zwiększania zainteresowań obywateli sprawami samorządowymi uważam jednak zatrudnianie największej liczby obywateli w pracach samorządowych, oczywiście nie w charakterze płatnych pracowników najemnych. Już na szczeblu gromady trzeba by np. członkom komisji rolnej powierzać opiekę nad poszczególnymi odcinkami pracy; jednego zamianować komisarzem od tępiania ostów, innemu powierzyć nadzór nad czystością obejść gospodarskich i t. d. Podobnie trzeba rozdzielić pracę w gminie i w powiecie. Do tego samego celu zmierza powierzanie członkom rad gminnych i powiatowych referatów budżetowych. Tym systemem możemy wpruć do pracy samorządowej najwięcej aktywnej i wartościowej części społeczeństwa. Wyróżniających się w tej pracy trzeba nagradzać wzmiankami o wynikach ich pracy z podkreśleniem zasługi wykonawców, odznaczeniami państwowymi, dokonywanymi na miejscu, publicznie, wreszcie nawet nagrodami pieniężnymi. Wzmianki można robić także w formie wywiadów, które przyczynią się do ożywienia prasy samorządowej.

Wiem, że projektowane przeze mnie masowe zatrudnienie obywateli w pracach samorządu wymagać będzie poważnego wysiłku organizacyjnego członków zarządów i pracowników samorządowych. Być może nie wszędzie od razu się uda. Poprawa finansów samorządowych organizację tego wysiłku by ułatwiła, ale by nie usunęła potrzeby podjęcia go. Nie należy także czekać z podjęciem tej pracy na zmianę warunków prawnych i finansowych, gdyż w obecnych warunkach znajdziemy wiele zadań pilnych i możliwych do wykonania.

Proponuję drogę uciążliwą, pracę trudną do wykonania, ale prowadzącą prosto i pewnie do celu.

Mgr Józef Przetocki.

Rola nauczyciela w samorządzie ziemskim

Zbliża się okres wyborów do organów samorządu terytorialnego. Wszyscy żywią nadzieję, że nowo-ukonstytuowane organa samorządu terytorialnego podejmą pracę na wszystkich odcinkach życia publicznego z dużym zapałem i z dobrymi chęciami. Wybory te budzą duże zainteresowanie i do wyborów samorządowych stają niemal wszyscy, by poprzez samorząd terytorialny wziąć udział w kształtowaniu się życia publicznego.

Rolę samorządu ziemskiego w życiu naszego społeczeństwa zaczyna dobrze oceniać nauczyciel, który z konieczności musiał się spotykać, nawet w swojej pracy zawodowej, z przedstawicielami tego samorządu.

Oczywiście ta właściwa ocena samorządu ziemskiego nie nastąpiła od razu. Przecież były czasy, kiedy nauczyciel patrzył na samorząd tylko, jako na instytucję, która finansuje potrzeby szkoły. I całą działalność samorządu gminnego, czy nawet powiatowego, oceniał w należności od zaspokajania potrzeb szkoły.

Często wymagania poszczególnych kierowników szkół były niewspółmierne do możliwości finansowej gminy, jeżeli chodzi o świadczenia na potrzeby szkolne.

Z drugiej strony i samorządy gminne, jeszcze do niedawna miały urazę do nauczycieli, że wielka część dochodów gminy idzie na potrzeby szkół i dodatki mieszkaniowe dla nauczycieli. Jednak ten stan nieporozumień i wzajemnych pretensji minął. Rząd przejął z powrotem wypłacanie dodatków mieszkaniowych, a nauczyciele w r. 1933, wchodząc gromadnie do organów samorządowych, poznali lepiej pracę i możliwości finansowe samorządów. Następuje wzajemne zrozumienie. Radni gminni, czy powiatowi zapoznali się dokładnie z wymaganiami nowoczesnej pedagogiki i urządzeniami szkolnymi; a nauczyciele radni poznali możliwości finansowe organów samorządowych, oraz ich zadania w odniesieniu do miejscowego społeczeństwa. Nauczyciel przestał patrzeć na samorząd tylko przez pryzmat potrzeb swojej szkoły. Ambicją radnych stały się szkoły, w nowych, pięknych, dobrze wyposażonych budynkach.

W okresie od 1933 r. do 1938 r. obserwujemy najwyższy dotychczas rozwój budownictwa szkolnego. Piękne gmachy szkolne coraz częściej stają się ozdobą i chlubą wiosek, osad, gmin, miasteczek czy miast. Ale i w innych działach pracy samorządowej nastąpiło polepszenie. Obserwujemy coraz większą celowość w wydatkach i inwestycjach samorządowych. Jednym słowem na współpracy nauczyciela z samorządem skorzystało szkolnictwo i miejscowe społeczeństwo. Ale jeszcze nie wszędzie nastąpiła współpraca. Jeszcze nie we wszystkich miejscowościach nastąpiło zrozumienie potrzeb szkolnych i nie wszędzie nauczycielstwo ma odpowiedni stosunek do organów samorządowych. Uważam jednak, że w nadchodzących wyborach samorządowych ci spośród nauczycielstwa, którzy mają zamiłowanie do pracy społecznej i pragną się przyczynić do podniesienia danej miejscowości pod względem gospodarczym, spo-

lęcznym i kulturalnym, będą pragnęli znaleźć się w organach samorządowych. Leży to bowiem nie tylko w interesie nauczyciela i szkoły, ale również i samorządu. Bo samorząd w nauczycielu radnym zyskuje wyrobionego pracownika społecznego, człowieka o szerokim światopoglądzie, zdrowym krytycyzmie i znającego większość ziem polskich, a przez to mającego możliwość porównywać dane miejscowości z innymi, a więc widzącego wyraźniej wszelkie braki swej wioski, gminy czy powiatu. Z drugiej strony nauczyciel radny poznaje lepiej swoje środowisko w którym pracuje zawodowo, łączy się bardziej z terenem i dlatego jego praca zawodowa może być wydatniejsza. Jednocześnie nauczyciel radny może bardzo wydatnie pracować dla rozwoju swego warsztatu pracy, tj. szkoły. Na jedną przede wszystkim jednak dziedzinę pracy we wszystkich organach samorządowych chciałbym zwrócić uwagę nauczycielstwa, a mianowicie: praca w komisjach rewizyjnych.

Jeden ze znawców samorządu terytorialnego powiedział: „chcąc uzdrowić i ożywić samorząd, należy zwrócić uwagę przede wszystkim na dobór odpowiednich ludzi w komisjach rewizyjnych“. Komisje rewizyjne mają bardzo ważne zadania do spełnienia. One oceniają właściwie gospodarkę samorządów. One mogą postawić wniosek o nieprzyjęcie sprawozdania rocznego, co pociąga ingerencję i dochodzenie ze strony władzy nadzorczej.

A kontrola finansów samorządu terytorialnego to praca bardzo odpowiedzialna i konieczna. Trzeba więc dobrze baczyć, by wydatki były celowe, by pieniądze publiczne nie były marnowane. Myślę więc, że praca w komisjach rewizyjnych byłaby dużo wydatniejsza niż dotychczas, gdyby w nich zasiadał nauczyciel. Szczególniej w gminach wiejskich nauczyciel jest często jedynym człowiekiem, zdolnym do przeprowadzenia kontroli finansowej.

Podkreślając udział nauczycielstwa w komisjach rewizyjnych organów samorządowych, nie chcę przez to ograniczyć jego działalności w innych kierunkach prac samorządowych, do których ma zamiłowanie i zdolności.

Aby jednak praca nauczycielstwa w organach samorządowych była jak najbardziej pożyteczna dla dobra społeczeństwa, trzeba, aby nauczyciel wchodził już do najniższej komórki samorządowej, tj. do rady gromadzkiej.

Gromady wymagają dużej pieczy i odpowiednich ludzi. Dysponują one nieraz dużymi obiektami majątkowymi, z których czerpią dochody (szczególniej w województwach południowo - wschodnich i zachodnich). Trzeba więc umiejętnie te dochody wykorzystać na rzeczy pożyteczne dla dobra publicznego. Rola nauczyciela w radzie gromadzkiej będzie bardzo ważna, gdyż często będzie on jedynym czynnikiem, który ma przygotowanie naukowe i społeczne do zajmowania się sprawami ogólnymi, do przeprowadzania odpowiednich uchwał i nakreślenia planu pracy.

Od współżycia nauczyciela z gromadą często zależy przecież los szkoły. Gdy nauczyciel będzie wspólnie pracował z gromadą nad podniesieniem poziomu

gospodarczego, społecznego i kulturalnego, to na pewno szkoła będzie miała jak najlepsze warunki mieszkaniowe i otoczenie. Nauczyciel w radzie gminnej będzie musiał baczną uwagę zwrócić na dział zdrowia publicznego i opieki społecznej. Działy te bowiem nie są doceniane i należycie zorganizowane przez samorząd gminny. W wydatkach gminy zdrowie publiczne zajmuje jedno z ostatnich miejsc, gdyż tylko 7%. A obecny stan zdrowotny naszej wsi jest zatrważający. Trzeba więc koniecznie dążyć do poprawy stanu w tej dziedzinie.

Dział opieki społecznej również nie jest jeszcze należycie postawiony w samorządzie gminnym. Finansowo wynosi ok. 6% wydatków gminy, ale bardzo często z tych pieniędzy gmina utrzymuje jedynie jedną czy dwie osoby w zakładzie opiekuńczym. Oczywiście stan taki jest anormalny, gdyż opieka społeczna powinna obejmować wszystkie sieroty i dzieci rodziców biednych. Trzeba więc koniecznie przejść z opieki zamkniętej na rodziny zastępcze. Trzeba, by samorząd gminny przyszedł z pomocą dzieciom, które często nie chodzą do szkoły, bo nie mają obuwia czy ubrania. Oczywiście działem oświaty i kultury, nauczyciel będzie się specjalnie zajmował, gdyż jest mu najbliższy.

W samorządzie powiatowym nauczyciel również

ma dużą rolę do spełnienia, bo sprawy oświatowo-kulturalne, oraz szkolne wymagają często znajomości tych zagadnień na terenie powiatu.

A więc we wszystkich organach samorządowych obecność nauczyciela jest bardzo pożądana dla dobra szkoły, oświaty i kultury oraz dla dobra samego samorządu.

W dotychczasowej działalności społecznej nauczyciel poważnie pracował w różnych organizacjach społecznych, kulturalnych i oświatowych. Obecnie następuje zrozumienie większe niż dotychczas dla pracy w organizacjach gospodarczych. Podniesienie gospodarcze danej miejscowości wysuwa się na plan pierwszy.

Samorząd ziemski daje najwięcej możliwości pracy w tej dziedzinie, bo dysponuje aparatem wykonawczym i funduszami. Tych więc spośród nauczycielstwa, którym praca zawodowa nie wystarcza, którzy z urodzenia i zamiłowania mają w sobie żyłkę społecznika, czeka ich w samorządzie ziemskim szeroki zakres działania. Swoje wolne chwile od zajęć zawodowych mogą poświęcić na rzetelną i pozytywną robotę gospodarczą, społeczną i kulturalną, która przyniesie całemu społeczeństwu pożytek.

Wacław Wierciach.

Dyrektor biura, a nie powiatowego związku samorządowego

Wyrażony przeze mnie w N-rze 43 „Samorządu“ pogląd na temat roli sekretarza wydziału powiatowego wywołał duże poruszenie. Posypały się liczne głosy pro i contra, a wyładowania w tej nieszkodliwej burzy były miejscami nawet dość mocne. Podkreślałem to świadomie, jako fakt znamieny. Skoro bowiem zagadnienie, które, jak słusznie podkreśliła Redakcja „Samorządu“, nie należy bynajmniej do pierwszoplanowych w samorządzie powiatowym, znalazło tak żywy oddźwięk w zainteresowanych sferach, to reakcja ta świadczy w tym, że coś tam jednakże nie jest w porządku na tym odcinku, że to skromne kółeczko sekretarskie jest w maszynie samorządu powiatowego niefortunnie nastawione i stan obecny wykazuje niedomagania.

Winienem wdzięczność p. W. W. za ożywienie dyskusji ostrą przyprawą polemiczną, jak również nie ma obiektywnych powodów do niezadowolenia, iż p. W. W. w artykule swym „Sekretarz czy dyrektor“ (Nr 45 „Samorządu“) rozszerzył dyskusję, poza poruszony przeze mnie temat na płaszczyznę ustroju samorządu powiatowego, dotykając jednego z najbardziej newralgicznych tego ustroju punktów. Zarazem jednakże, mam do p. W. W. pretensję za zniekształcenie mojej zasadniczej myśli i insynuowanie mi, iż propaguję pewnego rodzaju rewolucję w ustroju samorządu powiatowego na korzyść sekretarzy, które to nieporozumienie zostało spowodowane chyba powierzchownym przeczytaniem mego artykułu.

P. W. W. przypisuje mi, iż chcę podnieść rolę se-

kratarza „do roli dyrektora powiatowego związku samorządowego, koordynującego pracę w biurze wydziału powiatowego, posiadającego prawo aprobaty i wywierającego wpływ na politykę gospodarczą powiatu“, a więc właściwie nadać mu uprawnienia przewodniczącego wydziału powiatowego i sugestia ta zaciążyła nad dyskusją w następnych artykułach, ogłoszonych w N-rach 46 i 48 „Samorządu“.

Jestem zatem zmuszony przypomnieć, iż proponuję zmianę nazwy sekretarza, do której to kwestii zresztą jeszcze powrócę, na dyrektora biura, a nie dyrektora powiatowego związku samorządowego. Nie wątpię, iż dla wszystkich interesujących się problemami samorządu powiatowego uchwycenie różnicy między tymi określeniami nie sprawi trudności; wystarczy jedynie stwierdzić, że nie jest to tylko gra słów, ale tkwi w tym również głęboka różnica merytoryczna.

Również dzisiaj stoję na stanowisku, że sekretarz powinien posiadać prawo aprobaty, ale, jak podkreśliłem w moim artykule aprobaty „przedwstępnej przed decyzją przewodniczącego“, a więc prawo wglądu. Ujęte w cudzysłów słowa p. W. W. był łaskaw opuścić, nadając tym samym tej aprobacie całkiem inne zabarwienie. Zdaje mi się zatem, że i w tym punkcie zachodzi między przypisywanymi mi przez p. W. W., a wyrażonym przeze mnie poglądem poważna różnica.

Wreszcie wywody p. W. W. nie zachwiały mnie w przekonaniu, iż sekretarz powinien koordynować

pracę w biurze wydziału powiatowego i wywierać wpływ na politykę gospodarczą powiatu, co, moim skromnym zdaniem, wcale nie będzie uwłaczać kompetencji organów ustrojowych, jeżeli zgodnie z moimi zastrzeżeniami, na które p. W. W. nie zwrócił uwagi, rola sekretarza zostanie utrzymana we właściwych granicach czynnika pomocniczego i przy całkowitym zachowaniu uprawnień ustrojowych przewodniczącego.

Jak zatem z powyższych sprostowań wynika, uwagi moje bynajmniej nie zmierzały do pasowania sekretarza na przewodniczących wydziałów powiatowych, ani chociażby tylko na ich oficjalnych zastępców, a jeżeli wspomniałem o braku jakiejkolwiek wzmianki co do roli sekretarza wydziału powiatowego w ustawodawstwie ustrojowym, to jedynie w tym rozumieniu, że, moim zdaniem, nie zaszkodziłoby wcale zaakcentowanie w ustawie tego stanowiska, podobnie jak to czyni ustawa z 1933 r. odnośnie sekretarza gminnego. Chodzi mi o dobro samej sprawy i jestem daleki od podsycania w sekretarzach ambicji dyktatorskich. Niemniej jednakże uparcie twierdzę, że stanowisko sekretarza nie jest należyście wykorzystane, a w wielu wypadkach zwyciężają tendencje, ograniczające jego rolę do minimum ze szkodą dla sprawności pracy w samorządzie powiatowym. I na tym odcinku działalności sekretarza, jako pracownika, a nie organu ustrojowego można i powinno się wiele poprawić bez potrzeby wywoływania pałacowej rewolucji.

O cóż bowiem chodzi? Słusznie podkreśla p. K. Kassubé, iż „biuro mimo podziału na referaty musi stanowić jednolitą jednostkę organizacyjną, jeżeli poszczególne referaty oraz biuro, jako całość, mają pracować sprawnie i z pożytkiem“. Każdy bowiem referat ujmuje swe postulaty z ściśle fachowego, a więc stosunkowo wąskiego punktu widzenia. Stwierdzeniem tym nie formułuję bynajmniej zarzutu. Tak, być powinno. Niemniej jednakże postulaty takie często nie harmonizują z realnymi możliwościami finansowymi, z aktualną dla danego powiatu kolejnością potrzeb itp., skutkiem czego wymagają korektury.

Może ktoś powiedzieć, iż uplasowanie poszczególnych zagadnień na właściwym miejscu w ramach polityki gospodarczej powiatu należy do organów ustrojowych, a w pierwszej fazie do tego „ośrodka dyspozycji“, jakim jest przewodniczący wydziału powiatowego. Całkowita racja, ale ani ustrojowe organy kolegialne, ani przewodniczący, a zwłaszcza przewodniczący - starosta, nie będą wglębiać się we wszystkie szczegóły. Weźmy jako przykład, preliminarz budżetowy oraz jego wykonanie. Uchwalenie budżetu przez radę powiatową po uprzednim zaakceptowaniu go przez przewodniczącego i wydział powiatowy poprzedzają żmudne i mozolne prace nad ułożeniem projektu. Poszczególne jego człony rodzą się w odnośnych referatach, ale przygotowane tam materiały nie stanowią jeszcze projektu; pozostaje ważne zadanie „montażu“ tych materiałów, scementowania ich w jedną, logiczną całość gospodarczą i dopiero w tak wykończonyj formie projekt budżetu może stanowić substrat dla decyzji organów ustrojowych. Podobnie przy wykonywaniu budżetu trudno sobie wyobrazić, by przewodniczący i to nie tylko przewodniczący starosta, ale nawet wedle życzenia p. W. W. ewentu-

alny przewodniczący z wyboru, miał kłopotać się o każdy groszowy wydatek, które jednakże w sumie przesądzą o całości wykonania. Zresztą takie rozproszkowanie się byłoby, moim zdaniem, błędem z punktu widzenia organizacyjnego. Potrzeba podobnego harmonizowania potrzeb i postulatów, czuwania nad stanem organizacyjnym i sprawnością pracy w drobnych przejawach życia codziennego ujawnia się w stosunku do każdej komórki organizacyjnej biura wydziału powiatowego.

W tej właśnie dziedzinie otwiera się wdzięczne pole do wykorzystania stanowiska sekretarza — do obciążenia go w statucie odpowiedzialnością za sprawne funkcjonowanie biura, ale też do równoczesnego przyznania mu odpowiednich uprawnień.

Mimo jednakże utrzymania agend sekretarza we właściwych mu granicach pracownika, a nie organu ustrojowego, nie mogę się zgodzić z p. mgr M. Miszewskim, iż sekretarz poszczególne sprawy, jak osobowe, finansowe, podatkowe, drogowe, zdrowotne, opieki społecznej, oświatowe, rolnicze itd. „opracowuje“ w ścisłym tego słowa znaczeniu, już choćby z tego względu, iż nie jest przecież fachowcem we wszystkich tych działach. Sekretarz winien, moim zdaniem, kierować i czuwać nad pracami biura, a więc poszczególnych jego komórek, w oparciu o fachowość referatów powinien uzgadniać ich postulaty na płaszczyźnie ogólnych potrzeb i interesów samorządu powiatowego. Tą drogą niewątpliwie koordynuje on prace biura, jak również wywiera wpływ na politykę gospodarczą powiatu i w tym rozumieniu, jak podkreśliłem w poprzednim artykule, przez filtr jego opinii powinien przechodzić całokształt spraw. Tak pojmuję zadania sekretarza, jako „prawej ręki“ przewodniczącego; jednym słowem sekretarz powinien być niejako łącznikiem między organami kolegialnymi i przewodniczącym z jednej, a biurem z drugiej strony, przy czym nie znaczy to bynajmniej, że kontakt ten musi się odbywać tylko pośrednio przez osobę sekretarza, wystarczy, aby nie był regułą kontakt „bez sekretarza“.

W ten sposób ujmowane stanowisko sekretarza jest, moim zdaniem, zawsze potrzebne, tak przy przewodniczącym - staroście, jak i przewodniczącym z wyboru. Możliwe, iż przy tym ostatnim potrzeba takiej pomocy nie dawałaby się tak dotkliwie we znaki, jak w obecnych warunkach, ale nam chodzi przecież przede wszystkim o dzień dzisiejszy. Zgadzam się z p. M. Korwin-Piotrowskim, iż koncepcję przewodniczącego z wyboru należy przy trzeźwej ocenie aktualnych stosunkach traktować, jako muzykę przeszłości. Miraż tej tezy nie powinien nam zatem przesłaniać dotkliwych bolączek obecnej chwili i wstrzymywać nas od zabiegów o ich usunięcie, tym bardziej, że, jak już wyżej zaznaczyłem, życie i dobrze zrozumiany interes samorządu powiatowego wykazuje rację bytu dla sekretarza - kierownika biura, a nie sekretarza - kancelisty i to niezależnie od takiej czy innej organizacji ustrojowej powiatowego związku samorządowego.

Wreszcie ten nieszczęsny tytuł dyrektora. W poprzednim artykule całkiem świadomie poruszyłem tę kwestię dopiero na końcu. Już przez to samo chciałem dać wyraz przekonaniu, że nie w tytule leży sed-

no zagadnienia. Niemniej jednakże uważam, że z treści stanowiska powinny być w logicznej zgodzie oznaki zewnętrzne, a więc tytuł. Ponieważ zaś w moim przekonaniu w pracy sekretarza powinno być więcej „kierowania“ — oczywiście w obrębie biura, a nie

w odniesieniu do organów ustrojowych — niż „sekretarowania“, przeto oświadczam się jednakże za tytułem dyrektora biura.

Józef Bar.

Sprawy bieżące

UZUPEŁNIENIE I SPROSTOWANIE INSTRUKCJI DLA ORGANÓW GMINNYCH, ZARZĄDÓW MIEJSKICH I KOMISYJ WYBORCZYCH W SPRAWIE WYBORÓW RADNYCH GROMADZKICH, GMINNYCH ORAZ RADNYCH MIEJSKICH.

W sprawie powyższej Min. Spraw Wewn. wystosowało do pp. wojewodów, Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, starostów i przewodniczących wydziałów powiatowych oraz prezydentów miast na obszarze całego Państwa, z wyjątkiem województwa śląskiego, pismo okólne z dnia 30 listopada 1938 r. Nr SS. 34-26-1 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 35, poz. 213), treści następującej:

„W związku z zapytaniami, jakie w międzyczasie z poszczególnych Urzędów Wojewódzkich napłynęły, a dotyczącymi okólnika Nr 32 i 34 z dnia 9 i 17 września 1938 r. — Ministerstwo Spraw Wewnętrznych udziela następujących dodatkowych wyjaśnień:

Instrukcja wiejska.

a) do art. 15.

W treści art. 15 ust. (2) p. 6 przewiduje się ponowne wyłożenie spisu wyborców do publicznego przeglądu, będzie ono jednak możliwe tylko wtedy, gdy zamknięcie spisów (art. 20 ust. (1)) nastąpi przed 20 dniem po zarządzeniu wyborów.

W przypadkach zatem, jak wyżej, w obwieszczeniu wójta, odnoszącym się do ogłoszenia poszczególnych czynności wyborczych, należy umieścić w pkt. III (patrz wzór Nr 2 do art. 15) zdanie treści następującej:

„Ponowne wyłożenie spisu wyborców nastąpi w dniach w godzinach od do reklamacje jednak w tym czasie wnoszone być nie mogą“.

b) do art. 25.

W przypadku stwierdzenia, że zgłoszenie kandydatów zaopatrzone zostało fikcyjnymi podpisami, komisja obowiązana jest wezwać pełnomocnika do uzupełnienia zgłoszenia nowymi podpisami wyborców (do liczby podpisów, przewidzianych w art. 23 ust. (4) ustawy wyborczej wiejskiej).

Jeżeli pełnomocnik nie zastosuje się do takiego wezwania, komisja wyborcza stwierdzi nieważność zgłoszenia.

Jeżeli jednak wszystkie podpisy, którymi opatrzone jest zgłoszenie, okazały się fikcyjne — komisja wyborcza uzna zgłoszenie za nieważne i odrzuci je jako dokument fikcyjny bez wzywania pełnomocni-

ka do składania nowego zgłoszenia kandydatów. O stanowisku swym i decyzji komisja wyborcza w każdym razie powiadomi pełnomocnika.

Winni sfałszowania zgłoszenia powinni być poza tym pociągnięci do odpowiedzialności karnej.

Instrukcja miejska.

Do art. 23.

Spis wyborców po ostatecznym zamknięciu postępowania reklamacyjnego powinien być zaopatrzonej następującą klauzulą: „Spis wyborców, ostatecznie ustalony przez Okręgową Komisję Wyborczą w dniu.....“ oraz własnoręcznym podpisem przewodniczącego i członków Komisji.

Do art. 29.

Stosować należy identyczny tryb postępowania, jak do art. 25 instrukcji wiejskiej, przy czym zgłoszenie lub lista powinna być uzupełniona nowymi podpisami wyborców do liczby podpisów, przewidzianych w art. 26 ust. (3) ustawy o wyborze radnych miejskich.

Jednocześnie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych podaje do wiadomości, że w okólnikach Nr 32 i 34 z dnia 9 i 17 września 1938 r. (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn. Nr 27, poz. 166, 168) zaszyły następujące omyłki:

W okólniku Nr 32:

1) W przykładzie przyznawania mandatów w wierszu 7*) (od góry) zamiast: „złoszono 36 kandydatów“, powinno być: „złoszono 16 kandydatów“, w wierszu 10-ym, zamiast: „pozostało ważnych 20 kandydatur“, powinno być: „pozostało ważnych 12 kandydatur“, w kolumnie prawej, wierszu 12 od góry, zamiast „K-10“ powinno być „K-8“ (str. 469);

2) we wzorze Nr 10 w wierszu 13 (od góry) zamiast: „art. 64 i 39 ust. (8)“ powinno być: „(art. 64 i 32 ust. (8))“ (str. 486);

3) w załączniku Nr 2 w uwadze 2-iej drugi wiersz (od dołu) zamiast: „przed 22-im dniem“ powinno być: „przed 20-ym dniem“ (str. 488).

W okólniku Nr 34:

1) w wyjaśnieniach do art. 43 w kolumnie lewej po słowie „liczy je“ należy skreślić:

*) Numerację wierszy podano zgodnie z Dziennikiem Urzędowym M. S. W.

a) przecinek oraz słowa: „jak również ustala liczbę wyborców głoszących do protokołu“;

b) w kolumnie prawej, zdanie: „W ten sam sposób postępuje się z głosami, oddanymi do protokołu“ i

c) „oraz tak samo postąpi z protokołami głosów oddanych ustnie, oznaczając je na zewnątrz stosownym napisem“ (str. 498);

2) drugi wiersz (od góry) zamiast: „ma 3 największe ilorazy“ powinno być: „ma 4 największe ilorazy“ (str. 501).

Zechcą P. P. Wojewodowie, Komisarz Rządu na m. st. Warszawę, Starostowie, Przewodniczący Wydziałów Powiatowych i Prezydenci Miast zarządzić odpowiednie sprostowanie tekstu okólników oraz ewentualnych wydanych na jego podstawie zarządzeń“.

POKRYWANIE PRZEZ ZARZĄDY MIEJSKIE I ZARZĄDY GMIN KOSZTÓW PRZYGOTOWANIA DRUŻYN ODKAŻAJĄCYCH, PRZEZNACZONYCH DLA POTRZEB OSIEDLI.

W sprawie powyższej Pan Minister Spraw Wewnętrznych wystosował do pp. wojewodów i Komisarza Rządu na m. st. Warszawę, okólnik Nr 49 z dn. 30 listopada br., Nr Wojsk. opl. 8-27-1 (Dz. Urz. Min. Spraw Wewn., Nr 35, poz. 210) treści następującej:

„W związku z dotychczas wydanymi zarządzeniami, dotyczącymi realizowania przez władze samorządu terytorialnego przygotowań obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej osiedli w zakresie pokrywania przez te władze kosztów przygotowania drużyn odkażających, przeznaczonych dla potrzeb osiedli, ustalę, w porozumieniu z Inspektorem Obrony Powietrznej Państwa, co następuje:

Zarządy miejskie (zarządy gmin) pokrywają koszty:

a) zaopatrzenia drużyn odkażających typu „A“ w zestawy bojowe sprzętu odkażającego w pełnych ramach potrzeb, ustalonych dla danego osiedla, po uwzględnieniu ilości zestawów, przydzielonych przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych, a zakupionych przez Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej z jej budżetu;

b) zaopatrzenia drużyn odkażających typu „B“ w sprzęt odkażający oraz w sprzęt obrony indywidualnej (maski przeciwgazowe, ubrania ochronne) do użytku bojowego, — według ustalonych wzorów i w potrzebnych ilościach;

c) zaopatrzenia drużyn typu „A“ i typu „B“ w materiały, używane do odkażania, w ustalonych ilościach;

d) zgromadzenia niezbędnych zapasów bojowych materiałów, używanych do odkażania, według ustalonych norm;

e) przystosowania posiadanego taboru do celów odkażania, według ustalonych wzorów i norm oraz stosownie do potrzeb poszczególnych osiedli;

f) przechowywania sprzętu bojowego i materiałów, przeznaczonych dla drużyn odkażających typu „A“ i typu „B“ oraz przystosowania pomieszczeń na ten cel;

g) przygotowania baz dla drużyn odkażających typu „A“ i typu „B“ (punktów odkażających), jak

np.: wynajęcia lub wybudowania pomieszczeń, przystosowania ich, zaopatrzenia ich w niezbędny sprzęt i urządzenia;

h) konserwacji sprzętu bojowego, przeznaczonego dla drużyn odkażających typu „A“ i typu „B“ oraz dla punktów odkażających;

i) wymiany na nowe, niezdatnych do użytku: sprzętu bojowego i materiałów przeznaczonych dla drużyn odkażających typu „A“ i typu „B“;

j) komisijnego odbioru tego sprzętu i materiałów, jak również komisyjnie przeprowadzanych kontroli, jeżeli z tym związane są jakiegokolwiek koszty;

k) dostarczenia dla celów szkolenia personelu drużyn typu „A“ i typu „B“ odpowiednich pomieszczeń wraz z odpowiednim umeblowaniem, oświetleniem i obsługą — jeżeli szkolenie odbywa się w osiedlu administrowanym przez dany zarząd miejski (zarząd gminy), który obowiązany jest drużyny te przygotować;

l) przejazdów i ewent. diet podróży dla delegowanych lub wyznaczonych przez zarząd miejski (zarząd gminy) uczestników kursów wyszkoleniowych dla drużyn odkażających — jeżeli szkolenie odbywa się poza osiedlem, administrowanym przez dany zarząd gminy (np. w obozie);

m) związane z użyciem do celów wyszkoleniowych (dla drużyn typu „B“) taboru, przystosowanego do potrzeb odkażania, a należącego do danego zarządu miejskiego (zarządu gminy), który obowiązany jest drużyny poddane temu szkoleniu przygotować“.

SZEŚCIOTYGODNIOWY KURS DOKSZTAŁCAJĄCY Z ZAKRESU HIGIENY PUBLICZNEJ DLA LEKARZY ADMINISTRACYJNYCH.

W sprawie powyższej Ministerstwo Opieki Społecznej wystosowało do urzędów wojewódzkich i Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę pismo okólnie z dnia 10 listopada 1938 r., Nr Zn. 9/1-8 (Dz. Urzęd. Min. O. S. Nr 23, poz. 310), treści następującej:

„Państwowa Szkoła Higieny w Warszawie urządzi 6-tygodniowy kurs dokształcający z zakresu higieny publicznej dla lekarzy administracji sanitarnej miast wydzielonych.

Kurs ten, zgodnie z okólnikiem Nr 60/37 Ministra Opieki Społecznej z dnia 7.X.1937 r. w sprawie szkolenia lekarzy samorządowej służby zdrowia (Dz. Urz. M. O. S., Nr 21, poz. 300), przeznaczony jest dla tych lekarzy, którzy są obecnie na stanowiskach w samorządowej administracji sanitarnej, a nie posiadają ukończonego kursu higieny publicznej, wymaganego do zajmowania tego rodzaju stanowisk.

Kurs rozpocznie się 30 stycznia 1939 r. Zgłoszenia na kurs przyjmuje do dnia 15 stycznia 1939 r. Sekretariat Państwowej Szkoły Higieny w Warszawie, ul. Chocimska 24. Kurs jest bezpłatny. Wpisowe wynosi 4 zł.

Ministerstwo Opieki Społecznej prosi urząd wojewódzki (komisariat rządu na m. st. Warszawę) o podanie powyższego do wiadomości zarządom miast wydzielonych i spowodowanie w drodze nadzoru delegowania na ten kurs w pierwszym rzędzie tych lekarzy.

k którzy zajmują stanowiska lekarzy miejskich dłużej niż 3 lata oraz nie przekroczyli 45 roku życia.

Jednocześnie Ministerstwo Opieki Społecznej zawiadamia, że w kursie tym mogą wziąć udział również lekarze rządowej administracji sanitarnej (lekarze powiatowi, referenci lekarscy w urzędach wojewódzkich), posiadający analogiczne warunki, którzy nie złożyli dotychczas egzaminu państwowego na urzędników I kategorii w państwowej służbie zdrowia, lub też nie zostali ze składania tego egzaminu zwolnieni.

Lekarze rządowej administracji sanitarnej, którzy pragną odbyć kurs, powinni wnieść w drodze służbowej odpowiednie podania. Podania te wraz z opinią fachową o kandydacie i odpowiednim wnioskiem urząd wojewódzki winien najpóźniej do dnia 15 grudnia 1938 r. przekazać Ministerstwu Opieki Społecznej do decyzji.

Jeśli w związku z udziałem lekarza powiatowego w kursie zachodzi konieczność zaangażowania czasowego zastępcy, urząd wojewódzki winien jednocześnie wystąpić z wnioskiem o przyznanie odpowiedniego kredytu na ten cel.

Ministerstwo Opieki Społecznej prosi jednocześnie o nadesłanie wykazu lekarzy:

a) rządowej i b) samorządowej służby zdrowia, którzy w granicach podanych norm, biorąc pod uwagę stan na dzień 1 grudnia 1938 r., podlegaliby doszkoleniu na tego rodzaju kursach“.

ROZPORZĄDZENIE WYKONAWCZE DO USTAWY O ULGACH INWESTYCYJNYCH.

W Dzienniku Ustaw Nr 93, poz. 636 ukazało się rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 16 listopada 1938 r., wydane w porozumieniu z właściwymi ministrami w celu wykonania ustawy z dnia 9 kwietnia 1938 r. o ulgach inwestycyjnych (DURP Nr 26, poz. 224).

Rozporządzenie to w wielu punktach dotyczy bezpośrednio związków samorządowych ze względu na ich uprawnienia podatkowe. Główną ulgą, ustanowioną w cytowanej ustawie, jest jak wiadomo, prawo potrącania kosztów określonych w ustawie inwestycyj z dochodu, podlegającego państwowemu podatkowi dochodowemu z działu II-go ustawy o tym podatku, a w pewnym wypadku nawet z działu I-go (ulgi dla nowowznoszonych budowli, ulgi dla nabywców akcyj i udziałów). Rozporządzenie ustala zasadę (§ 45 ust. (3)), że udział komunalny w podatku dochodowym nie przysługuje związkom samorządowym od tych sum podatku, które bądź nie wpłynęły, bądź zostały płatnikom zwrócone z tytułu ulg w tym podatku. Jeśli chodzi o dodatek komunalny do państwowego podatku dochodowego, pobierany na obszarze woj. zachodnich, to będzie on obliczany (§ 45 ust. (2)) od części dochodu, pozostałej po potrąceniu kosztów inwestycyj. Część ta podlega jednak opodatkowaniu dodatkiem komunalnym według tej stopy, jaka by była właściwa dla całego dochodu, bez potrącania kosztów inwestycyj. Jeżeli po potrąceniu suma dochodu wyniesie mniej niż 1500 zł, to dodatku komunalnego w ogóle się nie pobiera.

W związku z tym, że ulga dla nabywców pojazdów mechanicznych, polega na prawie potrącania części kosztów nabycia tych pojazdów z podatku dochodowego, nie zaś z dochodu, rozporządzenie ustala, że w tym wypadku sumę, przypadającą do potrącenia z podatku dochodowego, rozdziela się proporcjonalnie między podatek dochodowy na rzecz Państwa i dodatek komunalny do tego podatku, pobierany na obszarze woj. zachodnich (§76, ust. (1)). Udział zaś komunalny nie przysługuje wtedy w ogóle związkom samorządowym. (§ 76 ust. (2)).

W związku z postanowieniem art. 24 ust. (1) p. 2 ustawy, wyłączającym spod ulg dla nowowznoszonych budowli opłaty drogowe (obecnie podatek drogowy) i dopłaty drogowe, rozporządzenie wyjaśnia, że podstawę wymiaru tych opłat i dopłat stanowi idealny podatek od nieruchomości lub budynkowy, tj. taki podatek, obliczony według pełnego czynszu umownego lub pełnej wartości czynszowej nowowzniesionych budowli lub części dobudowanych, nie oddanych w najem, jaki przypadałby od tych budowli lub części dobudowanych, gdyby im zwolnienie od tego podatku nie służyło. Jest to powtórzenie przepisu, zawartego w § 5 nie obowiązującego już rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 7.VI.1934 r. (DURP Nr 55, poz. 494).

SKRÓCENIE KADENCJI ORGANÓW SAMORZĄDOWYCH.

Dekret Prezydenta Rzplitej z dnia 22 listopada 1938 r. (D. U. R. P. Nr 91, poz. 625) skraca kadencję organów stanowiących związków samorządowych w sposób, umożliwiający odnowienie ich na obszarze całego Państwa w ciągu 1939 roku. Wybory radnych gromadzkich na obszarze woj. południowych oraz poznańskiego i pomorskiego w dawnych granicach będą zarządzane do dn. 15.II.1939 r. (art. 1); wybory radnych miejskich w miastach, w których kadencja rad miejskich upływa po dniu 1 marca 1939 r., a nie później niż w dniu 1 stycznia, będą zarządzane do dnia 1 maja 1939 r. (art. 2); wybory radnych gminnych na obszarze woj. południowych oraz woj. poznańskiego i pomorskiego będą zarządzane w ciągu miesiąca po uprawomocnieniu się wyborów radnych gromadzkich w $\frac{3}{4}$ częściach ogólnej liczby gromad na obszarze poszczególnych gmin (art. 3). Wybory radnych powiatowych na tym samym obszarze będą zarządzane w ciągu miesiąca po uprawomocnieniu się wyborów radnych miejskich i gminnych w większości gmin na obszarze poszczególnych powiatów, zapewniającej wybór $\frac{3}{4}$ części ustawowej liczby radnych powiatowych (art. 4).

Ławnicy w zarządach gminnych i członkowie wydziałów powiatowych będą urzędować do czasu uprawomocnienia się wyborów ławników i członków wydziałów powiatowych.

SPRAWY SAMORZĄDOWE W EXPOSÉ WICEPREMIERA E. KWIATKOWSKIEGO.

Doroczne przemówienie Wicepremiera i Ministra Skarbu inż. E. Kwiatkowskiego, otwierające prace parlamentu nad preliminarzem budżetowym, stano-

wią wielkiej wagi wydarzenie, znajdując głęboki i szeroki rezonans w opinii publicznej. Tegoroczne przemówienie, wygłoszone w dniu 2 grudnia rb. na posiedzeniu Sejmu, poza analizą sytuacji gospodarczej kraju, kierunków i metod polityki gospodarczej Rządu, sprawozdaniem z wykonania planu inwestycyjnego, zawiera zarys wielkiego, 15-letniego programu rozbudowy gospodarczej kraju, podzielonego na pięć 3-letnich etapów.

Exposé Wicepremiera inż. E. Kwiatkowskiego jest exposé kierownika naszej polityki gospodarczej. Dlatego sprawy samorządowe stanowią jego przedmiot tylko o tyle, o ile zahaczają o zagadnienia gospodarcze, nie zaś w swym całokształcie. Stąd wielki i główny problem polityczno-ustrojowy samorządu z natury rzeczy musiał być pominięty. Nie był on także przedmiotem krótkiego oświadczenia Premiera Składkowskiego, złożonego również w dn. 2 bm. na posiedzeniu Sejmu. Oczekiwać należy, że będzie on postawiony w szczegółowej dyskusji budżetowej.

W olbrzymim wachlarzu zagadnień poruszonych przez Wicepremiera o podstawowym dla rozwoju gospodarczego Polski znaczeniu, sprawy samorządowe zostały uwzględnione fragmentarycznie na tle konkretnych problemów polityki gospodarczej Państwa. Omawiając posunięcia Rządu w kierunku poprawy warunków rentowności procesów gospodarczych (m. inn. tzw. mała reforma podatkowa), Wicepremier stwierdził, że „finanse samorządowe zostały częściowo przez oddłużenie uporządkowane i dotacje poprawione“. Oględność w ocenie sytuacji finansowej samorządu pozostaje w związku z innymi oświadczeniami, że „w dziedzinie finansów komunalnych Rząd realizuje w preliminarzu budżetowym dawne swe zobowiązania i opracowuje zasady głębszej reformy w tej materii“. Z tych dwóch oświadczeń wolno zdaje się wyciągnąć następujące wnioski:

1) sytuacja finansowa samorządu terytorialnego w ocenie Wicepremiera nie jest ostatecznie uporządkowana i naprawiona;

2) wobec zapowiedzi realizacji dawnych zob-

owiązań Skarbu związki samorządowe mogą oczekiwać terminowej wypłaty 10-cio milionowej dotacji oraz znacznych sum, należnych im od Skarbu z rozmaitszych tytułów;

3) w Rządzie prowadzone są prace nad głębszą reformą finansów komunalnych, zresztą tylokrotnie już zapowiadaną.

Tyle, jeśli chodzi o zagadnienia bezpośrednio dotyczące związków samorządowych.

Podstawowe znaczenie dla rozwoju działalności związków samorządowych będzie mogła mieć realizacja 15-letniego planu inwestycyjnego. W drugim (1942 — 45), trzecim (1945 — 48) i czwartym (1948 — 51) okresie tego planu wysiłek inwestycyjny skoncentrowany zostanie kolejno na zagadnieniu komunikacyjnym (ostry problem dróg), oświacie ludowej i rolnictwie (rozbudowa szkolnictwa wiejskiego powszechnego i zawodowego, melioracje, usprawnienie obrotu produktami rolnymi) oraz urbanizacji i uprzemysłowieniu Polski (inwestycje miejskie, zagadnienia kultury i oświaty, zagadnienia zdrowotne w mastach, polonizacja struktury miast).

Poza tym zagadnienia samorządowe poruszone zostały przez p. Wicepremiera w sposób sprawozdawczy w związku z omawianiem realizacji planu inwestycyjnego oraz działalności Funduszu Pracy. Samorząd terytorialny został zaliczony do jednej z czterech grup inwestorów publicznych (Skarb Państwa, Skarb Śląski, samorząd terytorialny i ubezpieczenia publiczne). Exposé nie wymienia szczegółowo udziału samorządu terytorialnego w akcji inwestycyjnej, niemniej z ogólnych cyfr można wnosić, że udział ten w cyfrach bezwzględnych wzrasta. W zakresie działalności Funduszu Pracy Wicepremier stwierdził jako jego cechą charakterystyczną procentowy wzrost środków przeznaczonych na roboty samorządowe i budownictwo robotnicze. Gdy w r. 1935/36 na samorząd i Tow. Osiedli Robotniczych przypadło 56,3% kredytów Funduszu Pracy, to w r. 1937/38 prawie 90%.

UCZCZENIE 20-LECIA NIEPODLEGŁOŚCI PRZEZ GROMADY GM. KNIAHININ POW. DUBIEŃSKIEGO.

W związku z rocznicą 20-lecia Niepodległości Państwa wszystkie gromady gminy Kniahinin powiatu dubieńskiego powzięły uchwałę w sprawie dokonania inwestycji, mających znaczenie dla ogółu mieszkańców.

I tak gromada Kniahinin postanowiła wybudować dom społeczny, w którym, oprócz sali teatralnej, znajdzie pomieszczenie czytelnia, spółdzielnia spożywców i spółdzielnia mleczarska; gromady Bokujma, Krasne, Brzezina, Kozyrszczyzna i Dublany postanowiły przystąpić do budowy szkół, gromada Demidówka m-ko postanowiła za zgodą Centralnego Komitetu uczenia pamięci Marszałka Piłsudskiego wybudować pomnik Wskrzesicielowi Państwa I-mu Marszałkowi Polski; gromada Polanówka postanowiła wybudować dom ludowy, gromady Adamówka i Babołoki w dniu 11.XI. br. postawiły krzyże; pozostałe gromady zade-

klarowały bezpłatną robocizną w celu poprawy ważniejszych dróg i obsadzenia ich drzewkami.

Na uwagę zasługuje moment wyrobienia obywatelskiego gromad, które powzięły powyższe uchwały.

RADIOFONIZACJA SZKÓŁ POLESKICH.

Dążąc do ostatecznego zakończenia akcji radiofonizacji szkół poleskich, Kurator Okręgu Szkolnego Brzeskiego zainicjował, poczynając od bieżącego roku szkolnego 1938/39, przystąpienie do realizacji 4-letniego planu radiofonizacji szkół.

Z uwagi na ciężki stan finansowy samorządu poleskiego, władze szkolne przyjdą z pomocą gminom przez przyznanie subsydium z funduszy państwowych.

Wydatek na pełne zaopatrzenie szkół województwa poleskiego w radioodbiorniki przy cenie zł 170.00 za 1 sztukę, wyniesie kwotę zł 135.221,24, wydatek samorządów wyraża się sumą zł 40,566.

Akcja ta, posiadająca specjalne znaczenie tak z punktu widzenia kulturalnego, jak i społeczno - gospodarczego, będzie kontynuowaną, pomimo znacznych trudności finansowych, w jakich ostatnio znalazł się samorząd poleski wskutek podjęcia wielkiego znaczenia dzieła, jakim jest budowa 100 szkół - pomników imienia Marszałka Józefa Piłsudskiego niezależnie od budowy 51 szkół powszechnych, zgodnie z normalnym planem.

ZAKUP INSTALACJI ROZGŁOŚNIKOWEJ PRZEZ WYDZIAŁ POWIATOWY W PRUŻANIE (WOJ. POLESKIE).

Wydział Powiatowy w Prużanie, pragnąc posiadać możliwość informowania ludności o różnych aktualnych sprawach, a zarazem dysponować ośrodkiem propagandowo - informacyjnym, postanowił nabyć kosztem ok. 3.500 zł instalację rozgłośnikową, składającą się z wzmacniacza, megafonów, mikrofonu itp.

BUDOWA DRÓG I MOSTÓW W POW. DZIŚNIEŃSKIM.

W ciągu ostatnich 10 lat na terenie pow. dziśnieńskiego wybudowane zostało 130 klm. dróg o twardej nawierzchni (bruki i szosy) i tak: drogi państwowe — 30 klm., wojewódzkie i powiatowe — 40 klm. oraz drogi gminne — 50 klm. Ogólny koszt tych inwestycji wyniósł zł 2.323.362, przy czym na budowę dróg państwowych wydano zł 543.089, wojewódzkich i powiatowych — zł 130.273 i gminnych — zł 650.000. Na budowę mostów na drogach państwowych, wojewódzkich i powiatowych wydano zł 659.688.

Ogólne wydatki na inwestycje drogowe w pow. dziśnieńskim w okresie 10-lecia sięgają cyfry około 3 mil. zł.

WSPÓLPRACA WYDZIAŁU POWIATOWEGO W PRUŻANIE (WOJ. POLESKIE) Z WIEJSKĄ SPÓŁDZIELNIĄ KINEMATOGRAFICZNĄ.

Wiejska Spółdzielnia Kinematograficzna w Warszawie zaproponowała Wydziałowi Powiatowemu w Prużanie przystąpienie do Spółdzielni z udziałem 2.500 zł. Propozycja ta była rozpatrywana na jednym z ostatnich posiedzeń Wydziału Powiatowego. Propozycję Spółdzielni przyjęto z całkowitym zrozumieniem doniosłości akcji Spółdzielni. Wydział Powiatowy zalecił gminom przystąpienie do Spółdzielni z 3 — 4 udziałami 100-złotowymi, tak, aby łączna kwota udziału wszystkich gmin wynosiła 2.500 zł. Wiejska Spółdzielnia Kinematograficzna ma przydzielić powiatowi jeden filmowy aparat dźwiękowy i prowadzić go na własne ryzyko aż do czasu jego zużycia.

OCHRONA PIĘKNA JEZIOR W POW. POSTAWSKIM.

Sprawa ochrony krajobrazu, a zwłaszcza zadrzewienia brzegów rzek i jezior, oraz zboczy górskich, w miejscowościach o wybitnych walorach letniskowo - turystycznych nie jest u nas doceniana i rozumiana. Przykładów niszczenia tego rodzaju

drzewostanów, dzikiej i bezplanowej zabudowy osiedli itp. można by przytaczać niezliczone ilości. Toteż z prawdziwą radością i uznaniem należy podkreślić uchwałę Rady Powiatowej w Postawach, która na jednym ze swoich posiedzeń zajęła się uregulowaniem tego zagadnienia.

Mianowicie Rada Powiatowa uchwaliła następujące miejscowe przepisy dla osiedli i gruntów położonych w pasie przybrzeżnym o szerokości 500 mtr. nad jeziorami: Narocz, Miadziół, Miastro i Błado, położonych w obrębie gminy kobylnickiej i miadziolskiej:

1) w pasie nadbrzeżnym o szerokości 200 mtr. wzdłuż brzegów zabroniona jest całkowicie wszelka zabudowa;

2) w pasie wymienionym w pkt. 1 w granicach od 100 do 200 mtr. może być dopuszczone, za indywidualnym zezwoleniem Wydziału Powiatowego, wznoszenie budowli, ale tylko budynków wiejskich, ściśle związanych z warsztatem rolnym i drobnym rybołówstwem, oraz dla instytucji turystycznych o charakterze społecznym;

3) pas szerokości 50 mtr. wzdłuż brzegów jezior winien być zadrzewiony z dopuszczeniem polanek użytkowanych jako łąki, lub pastwiska;

4) pas szerokości 12 mtr. wzdłuż brzegów winien być całkowicie wolny od wszelkich przegród, ogrodzeń itp. przeszkód w ruchu i nie może być użytkowany na takie cele, które by utrudniały swobodny ruch publiczny na tym pasie;

5) ogrodzenia w pasie między 12 mtr. do 50 mtr. mogą być wykonywane z kamieni polnych, sztachet, żerdzi lub żywopłotów, z tym że nie będą one wyższe niż 1.20 mtr.

Poza pasem 50-metrowym stosować można ogrodzenia wymienione wyżej, lub wyższe do 2 mtr., ale tylko ażurowe;

6) wielkość powierzchni działek nie może być mniejsza od 3000 mtr. kw., przy czym stosunek boków tych działek nie może być większy niż 1 : 3;

7) zabudowa działek nie może wynosić więcej niż 10% powierzchni działki, przy czym na działce od 3000 do 5000 mtr. kw. nie mogą być wzniesione więcej jak dwa budynki (jeden mieszkalny i jeden gospodarczy).

Na działkach od 5000 do 20000 mtr. kw. mogą być wzniesione nie więcej jak trzy budynki.

Przy większych wymiarach działek należy stosować wielokrotność 20000 mtr. kw.;

8) działki nie mające całkowicie charakteru rolnego winny być zadrzewione minimum w 50% swojej powierzchni;

9) usuwanie drzewostanu jak i zakrzewienia działek może być dokonywane tylko za zezwoleniem Wydziału Powiatowego oraz Dyrekcji Lasów Państwowych;

10) zmiany w konfiguracji terenu (niwelacja) przekraczające 1 mtr. winny być dokonywane za zezwoleniem Wydziału Powiatowego;

11) wszelkie ulice i drogi przeznaczone dla komunikacji kołowej winny być położone nie bliżej niż 50 mtr. od brzegów jezior. Do jezior doprowadzać mogą dojazdy i dojścia publiczne w ilości nie przekra-

czającej 5 sztuk na 1 km. brzegu, przy czym winny one posiadać charakter dróg i ścieżek parkowych;

12) wszelkie zabudowania winny być wznoszone nie bliżej 15 mtr. od osi wszelkich dróg i ulic, oraz krawędzi placów przeznaczonych do komunikacji publicznej;

13) w 500-metrowym pasie nadbrzeżnym będą obowiązywały przepisy policyjno - budowlane dotychczasowe, za wyjątkiem ograniczeń wyszczególnionych w niniejszych przepisach miejscowych oraz z tym warunkiem, że pozwolenia budowlane winny być załatwiane w myśl art. 385 prawa budowlanego i wydawanie takowych obciążać będzie Wydział Powiatowy w Postawach.

Na budynki, nie związane ściśle z warsztatem rolnym, oraz drobnym rybołówstwem (rybackie), winny być przedstawione do zatwierdzenia projekty zgodnie z art. 333 prawa budowlanego.

14) Nie stosowanie się do zarządzeń, wydanych na podstawie niniejszych przepisów, podlega karze wymienionej w art. 399 pkt. 3 prawa budowlanego.

15) Przepisy niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia ich w Dzienniku Wojewódzkim Wileńskim.

PRACE OŚRODKA ZDROWIA POW. DZIŚNIEŃSKIEGO.

Ośrodek Zdrowia w Głębokim prowadzi 4 przychodnie: przeciwjagliczą, przeciwgruźliczą, przeciwweneryczną i stację opieki nad matką i dzieckiem. Z usług ośrodka zdrowia korzysta ludność Głębokiego i okolicy. Działalność poszczególnych przychodni ilustrują poniższe dane cyfrowe. W przychodni przeciwjagliczej udzielono porad 12.196, wywiadów domowych — 314, w przychodni przeciwwenerycznej — porad 644, w przychodni przeciwgruźliczej — porad 484, wywiadów domowych 151, stacja opieki nad matką i dzieckiem udzieliła porad 634, wywiadów domowych 530, wydano litrów mleka 6.521 oraz 16.131 litrów mieszanek.

ELEKTRYFIKACJA POW. ZAMOJSKIEGO (WOJ. LUBELSKIE).

Rada Powiatowa w Zamościu postanowiła przystąpić do Lubelskiego Międzykomunalnego Związku Elektryfikacyjnego z kapitałem 50.000 zł, tj. z 10 udziałami po 5.000 zł każdy, płatnych w ciągu 5 lat w ratach kwartalnych.

POSIEDZENIE WILEŃSKIEGO WYDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO.

W dniu 23 listopada br., odbyło się w Urzędzie Wojewódzkim posiedzenie Wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego.

Na wstępie p. Wojewoda podkreślił, że w dniu 23 listopada upłynęło 10 lat od daty pierwszego posiedzenia Wileńskiego Wydziału Wojewódzkiego i że w okresie tego 10-lecia p. Zygmunt Ruszczyc pracował bez przerwy w charakterze członka Wydziału. Na stanowisku tym, jak również na stanowisku przewodniczącego Wojewódzkiej Komisji Oszczędnościowo - Odłożeniowej dla Samorządu, wreszcie pełniąc różne funkcje w organizacjach społecznych p. Z. Ruszczyc

nie szczędził czasu ani serca w służbie publicznej, to też stwierdzić należy, iż zasłużył się on dobrze Ziemi Wileńskiej. W uznaniu powyższych zasług, p. Wojewoda w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej udekorował p. Ruszczyca — Złotym Krzyżem Zasługi.

Równocześnie p. Wojewoda złożył serdeczne gratulacje p. J. Rakowskiemu, który w okresie tych dziesięciu lat, jako Naczelnik Wydziału Samorządu, a następnie jako Wicewojewoda, pełnił funkcje członka i zastępcy Przewodniczącego Wydziału Wojewódzkiego.

P. Z. Ruszczyc, dziękując Wojewodzie za tak życzliwą ocenę jego pracy, podkreślił, iż nie tylko on, ale cały Wydział Wojewódzki miał wyjątkowo ułatwione warunki urzędowania ze względu na rzeczową, a opartą na wzajemnym zaufaniu i życzliwości współpracę czynników administracji ogólnej, w szczególności zaś Urzędu Wojewódzkiego.

Z kolei Wydział Wojewódzki przystąpił do rozpatrywania spraw umieszczonych w porządku dziennym posiedzenia, przy czym zostały zatwierdzone: 1) uchwały finansowe Rady Miejskiej w Wilnie z dnia 22 września rb. w sprawach: a) nabycia od Dyrekcji Okręgowej P. K. P. w Wilnie placu ziemi pod budowę miejskiego Domu Turystycznego, b) nabycia od osób prywatnych kilku placów ziemi w związku z regulacją brzegów rzek Wilii i Wilenki, c) wykupu kilku działek gruntów miejskich przez ich użytkowników, 2) budżet dodatkowy Oszmiańskiego Powiatowego Związku Samorządowego na rok 1938/39 wraz z uchwałami finansowymi tegoż Związku Samorządowego, 3) uchwała Rady Miejskiej w Głębokim o zmianie statutu etatów stanowisk służbowych.

Ponadto zostały rozpatrzone: a) uchwała Rady Powiatowej w Mołodecznie w sprawie statutu pomocy leczniczej dla pracowników samorządowych, b) odwołania organów gminnych gm. Turgiel i m. Trok od decyzji Wydziału Powiatowego w sprawach budżetów, c) kilka spraw personalnych pracowników samorządowych, d) szereg odwołań podatkowych.

POSIEDZENIE WILEŃSKIEJ RADY WOJEWÓDZKIEJ.

W dniu 30.XI. w sali konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego odbyło się doroczne posiedzenie Wileńskiej Rady Wojewódzkiej pod przewodnictwem Wicewojewody J. Rakowskiego.

Po zagajeniu, Wicewojewoda Rakowski wezwał zebranych do uczczenia przez powstanie pamięci zmarłego przed trzema dniami członka Rady Wojewódzkiej, ś. p. Mariana Prewysz - Kwinto, reprezentującego powiat brasławski, poczem odebrał przyrzeczenie od nowoobranego członka Rady Wojewódzkiej z powiatu postawskiego, Jana Dłużniewskiego.

Nad sprawozdaniem wojewody, o ogólnym stanie województwa i działalności administracji państwowej za rok 1937/38, wywiązała się długa dyskusja. Szczegółowych wyjaśnień udzielał członkom Rady. Wicewojewoda oraz Naczelnicy poszczególnych Wydziałów Urzędu Wojewódzkiego i kierownicy urzędów niezespolonych. Ponadto przedstawiciele samorządu gospodarczego udzielili informacji z zakresu działalno-

ści Izb Przemysłowo - Handlowej, Rolniczej i Rzemieślniczej.

W końcu Rada Wojewódzka powzięła szereg wniosków, m. in. w sprawie: 1) obostrzenia karalności za defraudacje leśne, zwłaszcza w stosunku do recydywistów, 2) konieczności przestrzegania nadal zasady oszczędności i nierozbudowywania budżetów samorządowych; 3) nasilenia walki z jaglicą i kiłą; 4) ogólnego likwidowania mleczarni rejonowych w związku z organizacją mleczarni okręgowych; 5) likwidacji, w granicach możliwości, starych wagonów typu rosyjskiego, używanych dotychczas w ruchu pasażerskim Dyrekcji P. K. P. Wilno, a zwłaszcza na dłuższych odcinkach komunikacji, 6) konieczności okazania pomocy finansowej gminom, na które w roku budżetowym 1939/40 przejdzie ustawowo obowiązki utrzymywania szkół dokształcających zawodowych.

Wreszcie Wileńska Rada Wojewódzka uchwaliła prosić Wojewodę o przedstawienie czynnikiem miarodajnym opinii Rady Wojewódzkiej w sprawie konieczności przeprowadzenia ustawy o niepodzielności gospodarstw rolnych.

ZAKŁADY OPIEKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY W 1936/37 ROKU.

W zeszycie 2 kwartalnika „Praca i Opieka Społeczna“ z b. r. znajdujemy dane o zakładach opieki całkowitej dla dzieci i młodzieży w 1936/37 r. w opracowaniu p. E. Rudzińskiej. Dane te, jak i w latach poprzednich, są oparte na sprawozdaniach, sporządzanych przez oddzielne zakłady według formularzy, nadsyłanych przez Ministerstwo Opieki Społecznej.

Opracowania te dotyczą zakładów dla dzieci i młodzieży zamkniętych i półzamkniętych, a więc żłobków, schronisk i burs oraz zakładów specjalnych. Według nowoukutej terminologii Minist. Opieki Społ. są to tak zwane zakłady opieki całkowitej, co nam jeszcze nie wiele mówi o rodzaju tej opieki. Terminologia ta jest dowolna i nikogo nie obowiązuje, gdyż żadna z naszych ustaw o opiece społecznej tej terminologii nie używa. Ponadto niektóre z uwzględnionych w opracowaniu, zakłady, nie są zakładami opieki całkowitej np. bursy i zakłady specjalne, które całkowitej opieki nie sprawują np. nie dostarczają wychowankom zakładu bielizny, pościeli, ubrań, obuwia itd.

W dniu 31 marca 1937 r. było 859 zakładów opieki dla dzieci i młodzieży, a więc o 22 zakłady mniej niż w 1936 r. W porównaniu z 1935 r. stanowi to zmniejszenie o 51 zakładów, podczas gdy liczba wychowanków w tych zakładach uległa w tym samym czasie zmniejszeniu zaledwie o 969 wychowanków.

W ciągu 1936/37 r. zlikwidowano 29 zakładów o 1507 miejscach. Wśród zlikwidowanych zakładów znajduje się 8 zakładów samorządowych o 488 miejscach, natomiast wśród nowopowstałych w 1936/37 r. zakładów o 582 miejscach, nie ma ani jednego zakładu samorządowego.

W liczbie 859 zakładów było w dniu 31 marca 1937 — 39 żłobków z 2873 wychowankami, 754 schronisk i burs z 37.740 wychowankami i 66 zakładów specjalnych z 4.400 wychowankami. W grupie zakładów specjalnych było 8 zakładów dla głuchoniemych (477

wychowanków), 6 zakładów dla ociemniałych (304 wychowanków), 1 zakład dla kalekich (74 wychowanków), 1 zakład dla epileptycznych (29 wychowanków), 8 zakładów dla niedorozwiniętych i upośledzonych umysłowo (739 wychowanków), 31 zakładów dla trudnych do prowadzenia (2.322 wychowanków), 5 zakładów dla ozdrowieńców i słabowitych (213 wychowanków) i 4 pogotowia opiekuńcze (242 wychowanków).

Brak dostatecznej liczby zakładów specjalnych powoduje, że w schroniskach (sierocińcach) przebywają dzieci wymagające opieki specjalnej. W dniu 31.III.1937 r. przebywało w schroniskach 34 dzieci głuchoniemych, 40 dzieci niewidomych na jedno oko, 5 dzieci niewidomych całkowicie, 572 dzieci upośledzonych umysłowo i 884 dzieci trudnych do prowadzenia.

Sprawa przynależności zakładów w dniu 31.III. 1937 r. przedstawiała się następująco:

58,2%	zakładów należało do organizacji społecznych
16,3%	„ „ „ „ zgrupowań zakonnych
9,5%	„ „ „ „ związków samorządowych.
7,6%	„ „ „ „ „ fundacyj

W zakładach organizacji społecznych przebywało 49,9% ogółu wychowanków, w zakładach zgrupowań zakonnych — 17,8%, związków samorządowych — 14,4% i w zakładach fundacyjnych — 11,6% wychowanków.

Zakłady samorządowe należały do następujących związków samorządowych:

wojew. zw. sam.	7 (979 wychow.)
międzykom. zw. op. społ.	11 (979 wychow.)
pow. zw. sam.	18 (703 wychow.)
miasta wydzielone	40 (3.320 wych.)
„ niewydzielone	5 (84 wychow.)
gminy wiejskie	1 (7 wychow.)

Wychowankowie, przebywający w dn. 31.III. 1937 r., w zakładach, byli utrzymywani kosztem:

związków samorządowych	37,2%
osób prywatnych	21,1%
organizacji społecznych	17,8%
fundacyj	6,7%
zgrupowań zakonnych	4,0%
Skarbu Państwa	3,5%
związków wyznaniowych	2,2%
brak danych	7,5%

Jeśli uwzględnimy subwencje, jakich udzielają związki samorządowe organizacjom społecznym, zgrupowaniom zakonnym i związkom wyznaniowym na prowadzenie zakładów opieki społecznej, to wówczas okaże się, że przeszło połowa wychowanków w zakładach opieki społecznej jest utrzymywana z funduszy samorządowych.

FINANSOWANIE INWESTYCYJ SAMORZĄDOWYCH PRZEZ FUNDUSZ PRACY W ROKU 1937/38.

Według sprawozdania z działalności Funduszu Pracy za okres od 1.IV.1937 do 31.III.1938 r. udzielono związkom samorządowym z kredytów Funduszu Pracy dotacyj i pożyczek na ogólną sumę zł 52.997 tys. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że Fundusz Pracy udzielił ogółowi kredytobiorców dotacyj i pożyczek w ogólnej sumie 71.568 tys. zł, to musimy

bezwzględnie przyznać, że znakomita większość tych kredytów, bo 52.997 tys. zł, przypada na związki samorządowe.

Sprawa finansowania inwestycji samorządowych nabiera zupełnie innego wyrazu, jeśli weźmiemy pod uwagę miejsce inwestycji tj. wieś i miasto. Zauważymy wówczas, że mamy do czynienia w przynajmniej części z finansowaniem inwestycji w miastach z wybitnym upośledzeniem wsi.

Z ogólnej sumy zł 52.997 tys. otrzymały miasta w formie dotacji i pożyczek zł 46.031 tys., podczas gdy na wojewódzkie związki samorządowe, powiatowe związki samorządowe i gminy wiejskie przypada zaledwie zł 6.966 tys. Kredyty, jakie przyznaje Fundusz Pracy, są przeznaczane na akcję zatrudnienia. Znaczną część tych kredytów Fundusz Pracy kieruje corocznie do miast, tłumacząc, że „z jednej strony miasta stanowią naturalne i największe skupienie bezrobocia przemysłowego, do zwalczania którego Fundusz Pracy został przede wszystkim powołany, z drugiej zaś zachodzi konieczność podniesienia stanu urzędzeń miejskich, które w dużej ilości naszych osiedli znajdują się na prymitywnym poziomie i na których wykonanie możliwości uzyskania kredytów poza Funduszem Pracy są poważnie ograniczone“. Oczywiście, że w tym stanie rzeczy bezrobocie w miastach będzie stale wzrastało mimo

zatrudniania znacznej części bezrobotnych na robotach publicznych miejskich, a to wskutek napływu bezrolnej ludności wiejskiej do miast, nie znajdujących zatrudnienia na terenie wsi.

Finansowanie przez Fundusz Pracy poszczególnych rodzajów robót przedstawia się następująco:

	Wojew. zw. sam., pow. zw. sam., gminy wiejskie			Gminy miejskie		
	dotacje pożyczki razem			dotacje pożyczki razem		
	(w t y s i ą c a c h z ł o t y c h)			(w t y s i ą c a c h z ł o t y c h)		
1. Studia i projekty						
techniczne	114	18	132	7	454	461
2. Komunikacja	4.690	424	5.114	1.768	9	1.777
3. Melioracje	693	—	693	2.394	613	3.007
4. Elektryfikacja	—	65	—	—	—	—
5. Kanalizacja i wodociągi	—	400	400	155	15.388	15.543
6. Nawierzchnie ulic	196	64	260	16.944	4.291	21.235
7. Budowle publ.	201	20	221	752	308	1.060
8. Drobne roboty	1	50	51	79	—	79

Powiatowe związki samorządowe otrzymały jedynie poważniejszą kwotę na budowę dróg samorządowych, a ze sprawozdania wynika, iż na budowę dróg samorządowych, prowadzonych przez pow. zw. sam., Fundusz Pracy udzielił im kredytów w sumie zł 2.298 tys.

Wiadomości zagraniczne

SPLATA DŁUGÓW ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH W NIEMCZECH. Według wiadomości, zebranych przez urząd statystyczny, niemieckie związki samorządowe w liczbie 76 (wielkie i średnie miasta oraz pow. zw. sam.) spłaciły w I kwartale 1938 r. około 70 mil. marek długów, zaciągając w tym samym okresie w sumie zaledwie około 8,7 mil. marek nowych długów. Po potrąceniu nowego zadłużenia na spłatę długów przypada efektywnie około 62 mil. marek, dorównując prawie ze spłacie długów w I kwartale 1937 mimo ograniczenia źródeł dochodów związków samorządowych na rzecz Skarbu Rzeszy. Spłaty tej można było dokonać dzięki ograniczeniu wydatków w poszczególnych działach budżetu. Prasa niemiecka podkreśla z uznaniem tak duży wysiłek związków samorządowych, uznając go za czyn wielce patriotyczny wobec ciągle wzrastających potrzeb, zaspakajanych przez Skarb Rzeszy, zdaniem naszym należy to jednak zakwalifikować do posunięć, zmierzających do dalszego ograniczenia działalności samorządu terytorialnego.

OPIEKA DENTYSTYCZNA NAD MŁODZIEŻĄ SZKOLNĄ W NIEMCZECH. Na skutek zarządzenia władz nadzorczych, wydanego na żądanie władz wojskowych, które stwierdziły fatalny stan uzębienia u poborowych, związki samorządowe w Niemczech, głównie zaś miasta większe i średnie oraz pow. zw. sam., przystąpiły do organizowania planowej opieki dentystycznej nad dziećmi w szkołach.

Dotychczasowa opieka dentystyczna nad dziećmi w szkołach pozostawia dużo do życzenia. Formy tej opieki są różne. Większe miasta, posiadające własnych lekarzy, dokonują za pośrednictwem lekarzy badań uzębienia dzieci, kierując je następnie bądź do lekarzy - dentystów wolno - praktykujących, bądź do lekarzy kas chorych, o ile rodzice dziecka podlegają ubezpieczeniu chorobowemu. Przeprowadzane co pół roku badania uzębienia dzieci w szkołach przez lekarzy miejskich nie dają pożądanego rezultatów, gdyż dzieci, których stan uzębienia wymaga leczenia i zabiegów dentystycznych, z różnych przyczyn nie zgłaszają się do dentysty. Niektóre miasta posiadają miejskie stacje dentystyczne, do których kieruje się dzieci, wymagające zabiegów dentystycznych.

Powiatowe związki samorządowe, które zorganizowały

opiekę dentystyczną nad dziećmi w szkołach wiejskich, posługują się głównie ruchomymi klinikami szkolnymi, urządzoneymi w samochodzie odpowiednio dla tych celów zbudowanym. Niektóre z pow. zw. sam. stosują jeszcze inny system, bardziej prymitywny. Niezbędne instrumenty ładuje się na wóz, a lekarz-dentysta objeżdża na tym wozie szkoły wiejskie i tam w jednym z lokali w budynku szkolnym urządza czasowy gabinet dentystyczny, w którym dokonuje przeglądu uzębienia dzieci i wykonuje na miejscu leczenie i inne potrzebne zabiegi.

Ujemną stroną dotychczasowej opieki dentystycznej był brak ciągłości i powszechności ze względu na kosztowność oraz brak środków w słabszych finansowo związkach samorządowych. Koszty, związane z utrzymaniem jednego dentysty na 6.000 dzieci, wynosiły do 12.000 marek rocznie, więc około 2 marek na dziecko. Obecnie związek lekarzy-dentystów zaofiarował ministerstwu oświaty bezpłatną pracę w zakresie badania uzębienia dzieci, tak, że koszty te ulegną znacznemu obniżeniu.

BRAK NAUCZYCIELI DLA SZKÓŁ POWSZECHNYCH NA WSI NIEMIECKIEJ, którzy by chcieli poświęcić się pracy w szkolnictwie na wsi, dają się coraz bardziej odczuwać. Wpływają na to czynniki natury socjalnej i psychologicznej. Z jednej strony uposażenie nauczyciela jest niskie w stosunku do kapitału, jaki należy wyłożyć na studia, z drugiej zaś strony nauczyciele wiejscy rekrutowali się zazwyczaj z małorolnych rodzin wiejskich; obecnie wskutek kosztownych studiów rodziny małorolne nie są w stanie ponieść kosztów kształcenia swych dzieci nieraz w bardzo oddalonych od siebie miastach. Siłą faktu wynikły z tego powodu niedobór pokrywa element nauczycielski, rekrutujący się z miast, który nie może się często przyzwyczaić do warunków na wsi i stara się możliwie najprędzej przenieść do pracy w szkolnictwie miejskim. Obecnie podnoszą się głosy za kształceniem dzieci chłopskich ze wsi na nauczycieli w szkolnictwie wiejskim, choć z góry przewiduje się, że chętnych do osiedlenia się na wsi znajdzie się niewiele ze względu na lepsze warunki bytowania w mieście niż na wsi.

GMINY SUDECKIE. Obszar Sudetów, przyłączony do Rzeszy, liczy 3446 gmin. Z liczby tej 2682 gmin przypada

na Czechi, a 764 gmin na Morawy i Śląsk. Gminy sudeckie są gminami jednostkowymi o małym obszarze, gdyż 1996 gmin, a więc prawie 60%, posiada na swym terenie tylko do 500 mieszkańców. 7 miast z obszaru sudeckiego posiada ludność od 30.000 — 50.000. Po przyłączeniu obszaru sudeckiego do Rzeszy liczba mieszkańców Rzeszy wzrosła o 3.595.000 osób i wynosi obecnie 78,7% mil. mieszkańców. Z dn. 20 listopada br. rozciągnięto na włączony do Rzeszy obszar sudecki moc obowiązującą ustawy niemieckiej o ustroju gminy.

ZAOPATRZENIE LUDNOŚCI W WODĘ W NIEMCZECH. Według danych departamentu służby zdrowia ministerstwa spraw wewnętrznych prawie 68% ludności Rzeszy czyli 44,4 milionów mieszkańców korzysta z wody, dostarczanej z wodociągów publicznych. Na terenie Prus znajduje się 6197 wodociągów; z liczby tej 5.228 wodociągów należy do miast, gmin wiejskich i pow. zw. sam., 38 wodociągów stanowi własność Rzeszy, kraju lub prowincji, a 931 wodociągów należy do spółdzielni, spółek i osób prywatnych. W Bawarii na 3135 wodociągów 2550 należy do miast i gmin wiejskich, a w Badenii, gdzie 97,75% ludności korzysta z wody z wodociągów, na 1009 wodociągów 848 należy do miast, gmin wiejskich i powiatów.

Dane powyższe wykazują, jak ogromną rolę spełniają związki samorządowe w zakresie zaopatrywania ludności w zdrową wodę do picia. Mimo tak znacznej liczby wodociągów oraz dużego procentu ludności, zaopatrywanej w wodę za pośrednictwem wodociągów, zaopatrzenie reszty ludności w wodę pozostawia wiele do życzenia. W niektórych okolicach Rzeszy daje się odczuwać brak wody i ludność w czasie dłuższej posuchy zmuszona jest do korzystania z wody deszczowej, nagromadzonej w zbiornikach specjalnych w okresie deszczów. Cały szereg studzien jest źle pobudowanych, niezabezpieczonych przed zanieczyszczeniem. Ponadto daje się odczuwać brak wykwalifikowanych maj-

strów studniarskich, którzy by potrafili budować na wsiach odpowiednie studnie ze zdrową wodą do picia.

Celem zapobieżenia tym niedomaganiom otwarto przy wyższej szkole technicznej w Berlinie — Neukölln szkołę dla majstrów studniarskich, w której prowadzi się kształcenie i doksztalcanie majstrów studniarskich. Również Rzesza, kraje związkowe, prowincje, pow. zw. sam. i gminy miejskie i wiejskie oraz towarzystwa ubezpieczeń od pożarów udzielają subwencji na budowę studzien publicznych i prywatnych.

Badania stanu studzien w miastach i na wsi dokonują państwowe urzędy zdrowia, na których czele stoją lekarze państwowi bądź samorządowi. W r. 1936 urzędy zdrowia przeprowadziły w 12 krajach związkowych (ogólna liczba krajów związkowych wynosi 17) 11037 badań studzien, uznając znaczny procent zbadanych studzien za nieodpowiedni. W tym samym okresie przeprowadzono około 142.000 bakteriologicznych badań wody; z liczby tej 74.900 badań przypada na badanie wody z wodociągów. Pod stałą kontrolą pozostawało 804 wodociągi.

LICZBA PRZYCHODNI SPECJALNYCH W NIEMCZECH wynosiła w 1936 r. — 14526. Opieką nad matką i dzieckiem zajmowało się w tym czasie 10438 przychodni. Przychodni przeciwgruźliczych było 1725, przychodni, zajmujących się opieką nad ułomnymi, było 615. Reszta przychodni przypada na poradnie przedślubne, dla chorych na raka, dla chorych wenerycznie, przeciwalkoholowe, sportowe i przychodnie, zajmujące się opieką nad czystością rasy (eugeniczne). Przeważna liczba przychodni specjalnych znajduje się w wielkich i średnich miastach; przychodnie na wsi i w małych miasteczkach utrzymują przeważnie powiatowe związki samorządowe.

Poradnie przedślubne znajdują się głównie przy urzędach zdrowia, są zatem utrzymywane głównie przez państwo. Na ogólną liczbę 1067 poradni przedślubnych 984 poradnie utrzymywały urzędy zdrowia, 42 poradnie gminy i pow. zw. sam., a 41 partia narodowo-socjalistyczna.

Wiadomości gospodarcze

KURSY WALUT.

(Notowania z dn. 9.XII 1938 r.)

1 dol. St. Zjedn.	— 5.30 zł
100 frank. szwajc.	— 119,70 zł
1 funt. szterl.	— 24,73 zł.
100 frank. franc.	— 13,91 zł.

CENY ZBOŻA.

W dn 9.XII. 1938 r. Warszawa. (Cena za 100 kg)

Zyto	13,75 — 14,00 zł.
Pszenica	19,50 — 22,75 zł.
Jęczmień	15,25 — 18,00 zł
Owies	15,00 — 16,50 zł.

Poradnik samorządowy

1. *Pytanie:* Jeden z Wydziałów Powiatowych na terenie województw zachodnich zapytuje:

1) Czy w świetle obowiązujących przepisów prawnych, a zwłaszcza w myśl postanowień ordynacji powiatowej obowiązującej na terenie województw zachodnich, wykonanie budżetu w powiatowym związku samorządowym należy do wydziału powiatowego, czy też do przewodniczącego wydziału powiatowego. Zachodzą bowiem wątpliwości, czy wypłata subwencji zapreliminowanej w budżecie musi być oparta na uchwale wydziału powiatowego, czy też przewodniczący wydziału powiatowego może samodzielnie dysponować kredytami budżetowymi bez jakichkolwiek uchwał wydziału powiatowego.

2) Do jakiego referatu należy opracowywanie budżetu powiatowego związku samorządowego. Wydana przez Związek Powiatów R. P. w roku 1932 instrukcja bowiem nie wyraża o tym postanowienia. Jedynie w podziale i określeniu czynności referatów podaje się w wspomnianej instrukcji biurowej

na str. 13, że do referatu rachuby należy „Współdziałanie w zakresie opracowywania budżetu powiatowego związku samorządowego“.

Odpowiedź: W myśl §§ 134 i 137 ordynacji powiatowej z dnia 19.III.1881 r. wydział powiatowy wykonuje uchwały rady powiatowej oraz zarządza sprawami powiatowymi w myśl ustaw i uchwał rady powiatowej i stosownie do uchwalonego przez nią budżetu powiatowego, a przewodniczący wydziału powiatowego sprawuje bieżące czynności zarządu, przekazane wydziałowi powiatowemu.

Na podstawie powyższych postanowień należy zatem dojść do wniosku, iż kredytami budżetowymi, przewidzianymi na cele ściśle skonkretyzowane, których przeznaczenie jest niewątpliwe, jak np. pobory, obsługa długów itp., — dysponuje bezpośrednio przewodniczący, gdyż jest to właściwie tylko „bieżąca czynność zarządu“. Natomiast jeżeli cel wydatku jest w budżecie wskazany jedynie ogólnie, a więc wymaga bliższego sprecyzowania, to taką uchwałę rady,

o ile rada nie zastrzegła sobie decyzji w tej sprawie, wykonuje wydział powiatowy tzn. określa on sposób wykonania, a dopiero faktyczna wypłata, jako „czynność bieżąca“ należy do przewodniczącego wydziału powiatowego. Sytuację tę zilustrować może przytoczony wypadek wypłaty subwencji. Możliwe są tu 2 ewentualności: 1) rada ściśle sprecyzowała swą uchwałę, przeznaczając po 500 złotych tytułem subwencji instytucjom A, B i C. W tym wypadku dyspozycja jest jasna, wobec czego wypłata jest czynnością bieżącą, którą zarządca przewodniczący wydziału powiatowego, 2) uchwała rady powiatowej przewiduje 1.500 zł na subwencje dla instytucji oświatowo - kulturalnych. Tu zachodzi zatem konieczność uprzedniego rozdziału tej kwoty, a potem dopiero może nastąpić wypłata. Wykonanie takiej uchwały, należy naszym zdaniem, do wydziału powiatowego, który określa sposób wykonania, a mianowicie wskazuje instytucje, mające skorzystać z subwencji, oraz rozdziela sumę, a zarządzenie wypłaty należy do przewodniczącego wydziału powiatowego.

Odnosnie kwestii, do kogo należy opracowywanie preliminarza budżetowego P. Z. S. zaznaczamy, iż zadanie to powinno, naszym zdaniem, należeć do sekretarza wydziału powiatowego. Pogląd taki wyrażony jest również w broszurze „Organizacja i zakres działania biura wydziału powiatowego“ z 1932 r., w której w pkt 12 (strona 9) do obowiązków sekretarza w zakresie spraw budżetowych zaliczono kierowanie pracami nad przygotowaniem budżetu, a w szczególności zbieranie i zestawianie materiałów budżetowych, dostarczanych przez poszczególne referaty, instytucje i zakłady własne oraz subwencjonowane.

2. *Pytanie:* Jeden z Zarządów Gminnych na terenie województw centralnych zapytuje:

Która z gmin jest obowiązana ponosić koszty opieki zakładowej za dzieci do lat 16-tu, jeśli ojciec (matka nie żyje) nie jest w możności opiekowania się swymi dziećmi z powodu ubóstwa i kalectwa.

Ojciec tych dzieci zamieszkiwał bez przerwy przez kilka lat do dnia 30.XI.36 r. w gminie X. W dniu tym wyprowadził się wraz z rodziną z terenu gminy X do miasta Y i w dwa tygodnie po tym zmarła mu żona.

Pozostało 2 dzieci, które zostały przez Zarząd Miejski w Y umieszczone w dniu 29.I.1937 r. w zakładzie opiekuńczo - wychowawczym.

Czy wobec tego, że ojciec przez kilkuletni pobyt na terenie gminy X nabył prawo do trwałej opieki w myśl art. 8 ustawy o opiece społecznej — obowiązek ponoszenia kosztów opieki zakładowej jego dzieci ciąży na gminie X, czy też po upływie jednego roku zamieszkiwania w mieście Y nabył nowe prawo do trwałej opieki (art. 9 ustawy o opiece społecznej) i za dalszą opiekę zakładową jego dzieci tj. po dniu 30.XI.1937 r. obowiązany jest ponosić koszty Zarząd Miejski w Y.

Odpowiedź: W myśl art. 8 ustawy z dnia 16.VIII.1923 r. o opiece społecznej (DURP Nr 92, poz. 726), prawo do opieki trwałej nabywają obywatele przez co najmniej roczny pobyt w gminie, przy czym dzieci do lat 16 ślubne lub ze ślubnymi równouprawnione nabywają to prawo w gminie, w której służy ono ojcu.

Skoro zatem prawo dziecka jest pochodne w stosunku do prawa ojca, przeto wynika stąd logiczny wniosek, iż wszelkie zmiany w zakresie prawa do opieki ojca powodują te same zmiany w odnośnym prawie dziecka.

Jeżeli więc w konkretnym wypadku ojciec przeniósł się do miasta Y i tam przebywa już przeszło rok, to nabył on zgodnie z art. 9 powyższej ustawy prawo do opieki trwałej w Y, a w konsekwencji koszty utrzymania jego dzieci w zakładzie opiekuńczym od chwili uzyskania przez ojca prawa do opieki w nowej gminie (a więc równoczesnej utraty tego prawa w gminie dotychczasowej) powinna ponosić, naszym zdaniem, ta nowa gmina, tj. miasto Y.

J. B.

K o m u n i k a t y

KSIAŻKA O MŁODYM POKOLENIU CHŁOPÓW.

Józef Chalasiński. — Młode pokolenie chłopów. Procesy i zagadnienia kształtowania się warstwy chłopskiej w Polsce. — Wydawnictwo Państwowego Instytutu Kultury Wsi.

Nikt już wprawdzie nie stosuje w odniesieniu do współczesnej wsi w Polsce wiersza Jana Kochanowskiego „wsi spokojna, wsi wesola“, ponieważ nie jest ona ani spokojna, ani wesola. Ale równocześnie tylko nieliczny odłam społeczeństwa zdaje sobie sprawę, że najdonioślejsze procesy społeczne Polski dokonują się obecnie nie gdzie indziej, ale właśnie na wsi w młodym pokoleniu chłopów.

Obraz życia, pracy i dążeń tego pokolenia przynosi pierwsza publikacja Państwowego Instytutu Kultury Wsi. oparta na materiałach, zebranych drogą konkursu przez redakcję „Przysposobienia Rolniczego“ w r. 1937, na „Opis mego życia, prac, przemyśleń i dążeń“.

Czterotomowe to dzieło o ogólnej objętości około 2.000 stron przynosi nowy obraz wsi polskiej; wsi, widzianej od strony młodzieży, przekształcającej rzeczywistość w gromadnym, zbiorowym wysiłku.

Tom I omawia społeczne podłoże ruchów młodzieży wiejskiej w Polsce.

Tom II przedstawia świat życia, pracy i dążeń kół młodzieży wiejskiej w przekroju regionalnym.

Tom III porusza rolę kół młodzieży w przeobrażeniach wsi i warstwy chłopskiej w ogóle.

Tom IV omawia rolę szkoły i dążenia młodego pokolenia do posiadania szkół, które by uwzględniły chłopskie potrzeby i dążenia.

„Dzieło to — pisze prof. Florian Znaniecki w przedmowie — daje tak dokładny obraz tej rzeczywistości społecznej, którą obecnie żyje młode pokolenie chłopów w Polsce, jakiego nie posiadamy o żadnej wielkiej zbiorowości ludzkiej!“

„Młode pokolenie chłopów“ będzie do nabycia w Spółdzielni Wydawniczej „Pomoc Oświatowa“ (Warszawa 1, ul. Senatorska 17 m. 26) w cenie 18 zł wszystkie 4 tomy.

Organizacje młodzieży wiejskiej i rolnicze będą mogły korzystać z ceny ulgowej wynoszącej zł 14,40 za całość wraz z kosztami przesyłki.